

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII
I SKARBU PAŃSTWA
(NR 138)
z dnia 20 lutego 2019 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 138)

20 lutego 2019 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Macieja Małeckiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji oraz **Wojciecha Zubowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat perspektyw rozwoju (polityka inwestycyjna, polityka handlowa) oraz realizacji celów biznesowych przez Grupę Azoty w kontekście obecnych warunków panujących na rynku nawozów sztucznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Szrot** sekretarz stanu, zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Wojciech Wardacki** prezes zarządu Grupy Azoty S.A. wraz ze współpracownikami oraz **Andrzej Niewiński** prezes zarządu PDH Polska S.A.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Mykietyński** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Witam na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Otwieram posiedzenie Komisji, które mam zaszczyt otworzyć. Witam państwa posłów. Witam gości: pana ministra Pawła Szrota – sekretarza stanu, zastępcę Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Witam panią dyrektor Izabelę Felczak-Poturnicką – zastępcę dyrektora Departamentu Skarbu Państwa KPRM. Witam państwa wraz z zespołem. Witam przedstawicieli Grupy Azoty na czele z panem prezesem Wojciechem Wardackim. Witam wszystkich uczestniczących w dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, zgodnie z przedstawionym porządkiem, jest informacja na temat perspektyw rozwoju (polityka inwestycyjna, polityka handlowa) oraz realizacji celów biznesowych przez Grupę Azoty w kontekście obecnych warunków panujących na rynku nawozów sztucznych.

Posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany w styczniu tego roku do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Nie pytam o zmiany do porządku obrad, bo jest oczywiste, że temat przygotowali państwo posłowie. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawiciela wnioskodawców o zabranie głosu i przedstawienie tematu. Pan przewodniczący Włodzimierz Karpiński.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni goście, panowie prezesi, przedstawię krótkie uzasadnienie wniosku.

W Grupie Azoty zatrudnionych jest 14 tys. Pracowników, zapewne drugie tyle w serwisie. Przychody Grupy są na poziomie ponad 10 mld zł. Według różnych analityków jedno miejsce pracy utworzone w przemyśle chemicznym może generować do 10 miejsc pracy w gospodarce narodowej. Szczególna okoliczność jest taka, że jak wszyscy pamiętamy w 2012 r. koncern chemiczny Grupa Azoty został utworzony w obronie przed wrogim przejęciem przez konkurenta ze wschodu. Koncern został utworzony z prawie wszystkich liczących się (poza Anwil) spółek produkujących w obszarze nawozów sztucznych, nawozów mineralnych, wielkoskładnikowych, jak również z segmentu chemii. Z drugiej strony, równolegle, parlament zajął się pracami legislacyjnymi, które wprowadziły ograniczenia – zabezpieczenie polskich podmiotów strategicznych, które mają pozostać

w domenie Skarbu Państwa, realizując politykę poszczególnych rządów RP. Odpowiednią ustawę przeprowadził parlament poprzedniej kadencji.

Tak się zaczęło. Zaczęło się także w atmosferze obrony polskiego kapitału i strategicznych interesów gospodarczych w obrębie produkcji nawozów i części chemicznej. Można to także odnieść do kwestii związanych z bezpieczeństwem żywnościowym, jak również bezpieczeństwem energetycznym z punktu widzenia (jak państwo wiecie) potężnego konsumenta nośnika energetycznego, którym jest gaz ziemny. Grupa Azoty zużyła ponad 12% rocznego zużycia krajowego, a mogłaby więcej, gdyby nie niektóre decyzje inwestycyjne, o których później.

Umowa konsolidacyjna między dwoma grupami (Puławy i Tarnów) kapitałowo konsolidującymi się oraz *gentelman agreement* nie są dotrzymane, a umów należy dotrzymywać. Obecnie umowa nie jest realizowana. Wysoki rating na arenie europejskiej świeżo utworzonego koncernu w przedstawicielstwach Fertilizers Europe, czy IFA, tj. inne stowarzyszenie, które ma istotny wpływ na regulację rynku nawozów sztucznych w Europie, poparte było odbiorem rynku. Przypomnę tylko, że na koniec 2015 r. rynek wyceniał akcje Grupy Azoty na poziomie ponad 100 zł za 1 akcję. Po trzech latach, dokładnie w grudniu 2018 r., koncern osiągnął inny rekordowy wynik, a mianowicie minimalne poziomy, tj. na poziomie 23 zł za 1 akcję. Zatem pięć razy mniej. Powiedzmy, że kurs akcji to jest odpowiedź rynku, ale z drugiej strony, panie ministrze, jest to kwestia związana z polityką państwa, ponieważ słyszymy, że w profile produktowe, które były zadekretowane w strategiach rozwoju Grupy Azoty (polimery, rozbudowa segmentu nawozowego) wchodzi konkurencyjna spółka z udziałem Skarbu Państwa. Myślę o Orlen, o czym pewnie pan minister wie.

Mamy do czynienia z radykalnym spadkiem cen akcji. Jednocześnie dane mówią o tym, że ekspozycja na wzrost kosztów u konkurencji jest podobna do ekspozycji kosztów w Grupie Azoty. Natomiast jest dużo gorzej, jeżeli chodzi o przychody. Jeśli mogę się odnieść tylko do największego konkurenta na rynku europejskim (Yara), to za III kwartały 2018 r. mamy wzrost EBITDA w przypadku Yara – o ok. 16%, natomiast w przypadku koncernu Grupa Azoty jest to spadek o ponad 500%. To pokazuje, że 2018 r. był rokiem dramatycznym. Siła rozpędu, pod wpływem realizacji inwestycji zaplanowanych na początku narodzin tego koncernu, miała zapewne pozytywny wpływ na wyniki 2017 r.

Nasuują się pytania o rozwój. Zasadnicze kwestie sprowadzają się do pytania o autorskie pomysły zapewniające Grupie Azoty rozwój, będące dziełem zarządów lat 2015–2018. Co prawda, przeczytałem materiał przesłany przez pana ministra, ale jeśli chodzi o rozwój, to nie są one zbyt ambitne. Rozumiem jednak, że konkurencja rośnie, bo jest tam wyraźnie napisane, że Grupa Azoty ma zamiar utrzymać swoją pozycję na rynku europejskim. Wolałbym, żeby było to utrzymanie ze wskazaniem na ekspansję.

Pokrótkę przedstawiłem to, w jak trudnej sytuacji rodził się koncern, budując pewne trudne relacje między poszczególnymi spółkami – głównie z Polic, Kędzierzyna, Tarnowa i Puław. Tworzono kolektywne zespoły, które uwzględniały wartości poszczególnych doświadczeń technologicznych i doświadczeń biznesowych w poszczególnych spółkach. To powodowało, że zespoły kolegialnie wybierały najbardziej optymalne (w moim przekonaniu) rozwiązania w zakresie inwestowania. Stąd też (powtórzę się) rynek to zdyskontował taką, a nie inną wyceną akcji. Dzisiaj bardzo często spotykamy się z informacją o braku poszanowania lokalnej społeczności przez poszczególne spółki. Mamy do czynienia z atomizacją i rywalizacją poszczególnych spółek w obrębie koncernu. Zamiast poczucia współkreatywności na poziomie czterech zasadniczych spółek dominuje raczej poczucie niepewności. Powszechna jest rotacja kadrowa, cofanie uprawnień i pełnomocnictw.

Moim zdaniem to wszystko z jednej strony składa się na nie najwyższą jakość zarządzania, a z drugiej strony przekłada się na pewne decyzje inwestycyjne, które powinny wpisywać się w rozwój każdego podmiotu gospodarczego. Ja nie widzę takich decyzji, w szczególności w kontekście zachowań niektórych konkurentów, czyli Orlen i m.in. jego spółce zależnej – Anwil. Wszyscy obserwujemy co robią Rosjanie poprzez swoją spółkę Eurochem. Bardzo aktywizują swoje aktywności, w Polsce także. A co robią Austriacy, jeżeli chodzi o polimery? Zatem zawęża się konkurencyjność i jednocześnie nie widać odpowiedzi ze strony tak z trudem obronionej i rozwijającego się do 2015 r. koncernu.

Wprowadzałem tę spółkę na giełdę, więc mogę powiedzieć o pewnej długoterminowej filozofii, która przyświecała na przykład budowie kompleksów melaminowych w Grupie Azoty Puławy. Zrezygnowano z nogi energetycznej w Grupie, którą oprócz tworzyw, chemikaliów i nawozów sztucznych miała stanowić także część energetyczna. Brak jest programu na redukcję ekspozycji zagrożeń, którymi są rosnące ceny uprawnień emisji CO₂. Kompletnie niezrozumiałe jest wycofanie się z elektrowni na gaz w Puławach o mocy 500 MW. Podnoszono argumenty, że będzie to ruski gaz, mimo że już wszyscy wiedzieliśmy, że nie będziemy kupować ruskiego gazu; versus pięć razy mniejszej mocy elektrownia na węgiel, a przypomnę, że kupujemy coraz więcej rosyjskiego węgla – 13 mln ton (według danych za 2018 r.) w imporcie. Biorąc pod uwagę politykę i ekspozycję na rosnące ceny uprawnień oraz brak surowca, który musimy uzupełniać importem węgla kamiennego na poziomie 18 mln ton, odstąpienie od budowy elektrowni na gaz jest niezrozumiałe.

Reasumując, troszcząc się o perspektywę rozwoju i wpisując się w to przedsięwzięcie inwestycyjne, które, jak powiedziałem, generując nowoczesne miejsca pracy, może multiplikować miejsca pracy w gospodarce narodowej oraz patrząc na smutne doniesienia prasowe z ostatniego roku, których nie będę przypominał (nie będę powtarzał plotek), wspomnę tylko o tym, co związane jest z obrotem gospodarczym, a mianowicie, że przewodniczącemu rady nadzorczej Grupy Azoty CBA postawiło zarzuty korupcyjne wartości 40 mln zł.

Panie ministrze, krótko mówiąc, to wszystko powoduje, że zasadny jest wniosek, aby dyskutować i rozmawiać o czempionie narodowym, który z takim trudem był tworzony, miał bardzo dobre ratingi w kraju i w Europie i jednocześnie był dobrze oceniany przez rynek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Proszę o odniesienie do tej wypowiedzi. W pierwszej kolejności pana ministra, a następnie osoby, które pan minister będzie rekomendował. Liczę także na głos Azotów.

Posel Włodzimierz Karpiński (PO-KO):

Pytania także będą, tak?

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Oczywiście, ale to w następnej kolejności. Pan minister Paweł Szrot. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu, zastępca Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie przewodniczący Karpiński, zawsze uzasadnione i słuszne jest informowanie Wysokiej Izby o sytuacji tak ważnego przedsięwzięcia dla gospodarki narodowej, jakim jest Grupa Azoty. Chciałbym panu przewodniczącemu bardzo podziękować za przypomnienie historii Grupy Azoty, którą w pewien sposób rozwinę. Planowano wrogie przejęcie, przeciwko któremu protestowały związki zawodowe i przeciwko któremu protestowała opozycja. Pamiętam, że częściowo uczestniczyłem w pisaniu różnego rodzaju wniosków. Próba wrogiego przejęcia była efektem wpisania przez Radę Ministrów rządu pana premiera Donalda Tuska całkowitej sprzedaży akcji Azoty Tarnów S.A. w plan prywatyzacji na lata 2012–2013. Do tego na szczęście nie doszło. Nie doszło do wrogiego przejęcia. Wszyscy pamiętamy atmosferę, która temu towarzyszyła.

Pan przewodniczący Karpiński zwracał uwagę na liczną reprezentację strony rządowej. Chciałbym przedstawić osoby, które będą mnie wspierać i udzielać odpowiedzi na pytania pań i panów posłów. Oczywiście jest to prezes Grupy Azoty pan Wojciech Wardacki. Są z nami również: pan Witold Szczypiński – wiceprezes zarządu i dyrektor generalny Grupy Azoty S.A., pan Piotr Zarosiński – dyrektor Departamentu Korporacyjnego Handlu Segmentu Agro Grupa Azoty S.A., pan Adam Żurek – dyrektor Departamentu Korporacyjnego Strategii i Innowacji Grupy Azoty S.A., pan dr Włodzimierz Zasadzki – wiceprezes zarządu Grupa Azoty Police S.A. i pan dr Andrzej Niewiński – prezes zarządu PDH Polska S.A.

Panie przewodniczący, jeżeli mogę mieć prośbę co do przedstawiania informacji, prosiłbym pana o udzielenie głosu panu prezesowi, który zna i przedstawi wszystkie szczegóły będące w zakresie wniosku Komisji.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Tak. Jest zgoda. Panie przewodniczący, moment. Niech pójdzie informacja w odpowiedzi na pana wypowiedź.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO-KO):

Chciałbym odpowiedzieć panu ministrowi. Panie ministrze, przyganiał kocioł garnkowi. Plan prywatyzacyjny polskiej chemii został także wpisany w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości w latach 2006–2007. Są na to dokumenty, został wpisany. Nie przezucajmy się. Chemia była do konsolidacji i do prywatyzacji. My to zatrzymaliśmy.

Sekretarz stanu, zastępca Szefa KPRM Paweł Szrot:

Panie przewodniczący, obecnie nikt absolutnie nie zamierza prywatyzować żadnego przedsiębiorstwa z Grupy, więc sprawa jest oczywista.

Panie przewodniczący, prosiłbym o powrót do tematu.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Gwoli ścisłości Azoty są na liście spółek, których akcji nie wolno sprzedawać. Wynika to z ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym. Ustawę przyjęliśmy w tej kadencji Sejmu.

Panie prezesie, proszę o kontynuowanie informacji rozpoczętej przez pana ministra Pawła Szrota.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, szanowni goście z mediów i innych instytucji, biorący udział w dzisiejszym posiedzeniu Komisji, chciałbym bardzo podziękować za inicjatywę grupy posłów i wywołanie dzisiejszego posiedzenia. Zagadnienie jest bardzo istotne. W ramach raportów bieżących, jak również informacji prasowych, regularnie informujemy o tym, co robimy w Grupie Azoty. Staramy się bardzo szczerze i dokładnie informować rynek i otoczenie. Otrzymujemy za to nagrody. W ostatnim okresie otwartość i polityka informacyjna Grupy Azoty została wielokrotnie doceniona.

Podniesiony temat jest bardzo istotny i przede wszystkim na nim chciałbym się skupić. Jest to informacja na temat perspektyw rozwoju. Zostało to precyzyjnie określone, czyli polityka inwestycyjna i handlowa oraz realizacja celów biznesowych przez grupę Azoty i to jest bardzo ważny element w kontekście obecnych warunków panujących na rynku nawozów sztucznych.

Kwestia koniunktury i dekonunktury w obszarze agro, który miał dominującą rolę w strukturze przychodów Grupy jest kwestią bardzo istotną. Cykle koniunkturalne są znane i powszechnie o nich informowano. Jeszcze przed wyborami i powołaniem Sejmu obecnej kadencji w sprawozdaniach podnoszone były informacje o cyklu dekonunkturalnym w obszarze agro, m.in. w sprawozdaniu za 2015 r., w którym szczegółowo omówiono te kwestie. Był to proces, który był szeroko komentowany również przez naszych poprzedników. Zagrożenia dotyczące wpływu na Grupę były sygnalizowane. Sytuacja na rynku agro dotyczy nie tylko Grupy Azoty. Jest to tendencja i pewien cykl, który w Europie dotyczy wszystkich producentów.

Nie chcę wchodzić w polemiki z różnymi subiektywnymi stwierdzeniami pana posła Karpińskiego. Warto sięgnąć do dyskusji na posiedzeniu Komisji mniej więcej półtora roku temu, którą odbywaliśmy, gdy przewodniczącym był pan poseł Suski. Najogólniej rzecz biorąc podnoszono wówczas brak nadzoru oraz wiele kwestii dotyczących nadzoru, kontroli nad spółką, dbania o określone interesy itd. Wiele kwestii wówczas wyjaśniono. Posiedzenie Komisji ma swoją dokumentację audio, jak również zostało zapisane w stenogramach. W związku z tym nie chcę polemizować ze stwierdzeniami, ponieważ wiele kwestii już wyjaśniliśmy.

Moglibyśmy bardzo dużo mówić na temat tego, co dzieje się w Grupie Azoty w ciągu ostatnich 2–3 lat, w tym na temat każdego z projektów. Odnosząc się precyzyjnie

do tematyki naszego posiedzenia, przygotowaliśmy materiał, który został państwu dostarczony. W materiale przedstawiamy główne kwestie. Dotykamy również elementu, o którym mówił pan przewodniczący, tj. o zagrożeniu ze strony naszych konkurentów ze wschodu. Potem to rozwiniemy, ale w materiale jest to zasygnalizowane i precyzyjnie pokazane. Import nawozów, przede wszystkim ze wschodu – z Rosji, gwałtownie rósł od 2010 do 2015 r. Państwo macie informację na temat tego szokującego skoku. Grupa Azoty w tamtym okresie straciła największych dystrybutorów, którym nie chciała dostarczać nawozów, bo wysyłała je do Wenezueli, będącej obecnie „potęgą gospodarczą”. Tam lokowano nawozy, częściowo poprawiając wyniki.

W wyniku naszych działań i determinacji, która również przekładała się na koszty, od stycznia 2018 r. udało się, i o tym pan dyrektor Zarosiński (dyrektor Departamentu Korporacyjnego Handlu Segmentu Agro) może powiedzieć, praktycznie zablokować import, mimo że firmy, których nazwy pan przewodniczący wymienił miały przygotowaną strategię ostrego wejścia na rynek polski w 2018 r. Planowali zabranie nam dystrybutorów. Przecież niektórzy dystrybutorzy figurowali na stronach internetowych rosyjskich firm. Potem zrezygnowali. My to uporządkowaliśmy. Na tyle, na ile możemy powiedzieć, pan dyrektor Zarosiński jest gotów powiedzieć o szczegółach polityki handlowej.

Nie chcę powtarzać materiału, ponieważ jest jednoznaczny. Jest to również zebranie naszych komunikatów, pokazanie skali inwestycji, zmiany strategii, o czym informowaliśmy rynek i otoczenie, gdy dostosowaliśmy strategię (do 2020 r.) do nowych wyzwań. Pracujemy nad nową strategią na kolejne lata. To wszystko jest w tym materiale. Wszyscy posłowie i senatorowie otrzymają (dzisiaj powinni mieć w skrytkach) „Oświadczenie Zarządu Grupy Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A.”. Jest to oświadczenie zarządu będące pokłosiem nieprawdziwych i nie mających pokrycia w rzeczywistości informacji, które są rozsyłane w otoczenie. Jak rozumiem podchwytywane są przez parlamentarzystów w dobrej wierze, ale także i przez osoby, które mają określony interes w tym, żeby rozpowszechniać nieprawdziwe informacje, wielokrotnie zresztą sprawdzone przez prokuraturę. W wyniku zawiadomień niektóre osoby mają zarzuty prokuratorskie na wielką skalę. Niestety mam tę trudność, że nie mogę mówić o pewnych szczegółach postępowań. Nieprawdziwe informacje to forma obrony tych osób, które wielokrotnie składały zawiadomienia o naruszeniu bądź łamaniu przepisów. Prokuratury to badały i nie stwierdziły nawet żadnego przejawu naruszeń przepisów.

Generalnie nasze zawiadomienia dotyczyły Grupy Azoty – Zakłady Chemiczne Police S.A., słynnej inwestycji w Senegal, i nie tylko. Ile mogliśmy powiedzieć, tyle zawarliśmy w oświadczeniu, które jest zawieszona na stronach internetowych spółki Grupy Azoty i poszczególnych spółek zależnych, a ponadto w postaci materiału, w którym można zobaczyć, na czym polegała cudowna inwestycja w Senegal.

Na konferencjach wyjaśnialiśmy specyfikę Grupy Azoty, jeśli chodzi o notowania akcji na giełdzie. Mamy trzy notowania spółek, czyli firma matka, Puławy i Police. Chciałbym to uciąć. Jest jeden bardzo istotny element. Jaki jest *free float*? Patrząc na Grupę Azoty mamy 25%. W 25%, które teoretycznie mogłyby funkcjonować w wolnym obrocie są również różnego rodzaju towarzystwa inwestycyjne i instytucje finansowe, które w żaden sposób nie operują. Jeżeli państwo zerkniecie na skalę obrotów, to przy złej woli można kursem grać. Nie jest to pytanie do nas, bo sami mamy wątpliwości, które zgłaszamy. Nie jest to wielka skala. Patrząc na obroty rządu 2–3 mln, przy skali funkcjonowania firmy to nie jest element, który można byłoby oceniać. Z kolei patrząc historycznie (mówiliśmy o tym), w wyniku działań rządu ostatnich lat poprawa sytuacji ekonomicznej Polski, która znajduje odbicie w ratingach powodowała, że z rynku rozwijającego się jesteśmy rynkiem rozwiniętym, co spowodowało, że niektóre fundusze inwestycyjne zostały zmuszone do sprzedaży akcji w pilnym trybie, bo na takich rynkach nie operują, a nowe jeszcze nie weszły. Taka sytuacja miała miejsce w 2018 r.

Jeżeli mówimy u Puławach, to *free float* stanowi 3%. Firma matka ma 96%, czyli Grupa Azoty z siedzibą w Tarnowie, która nie sprzedaje i nie operuje na rynku żadnymi akcjami. Z kolei patrząc na Police wystarczy zerknąć na strukturę właścicielską. W wolnym obrocie to 4%. Jest mnóstwo dni, gdy nie ma ani jednej akcji sprzedanej lub kupionej.

W oświadczeniu, które państwo macie, pokazaliśmy jak można manipulować. Pokazaliśmy jak w okresie poprzednim radykalne i gwałtowne były spadki kursu akcji Polic w czasie prosperity i rozwoju, co też jest pewnym mitem, bo operuje się danymi, o czym trzeba powiedzieć, nierzeczywistymi, nieprawdziwymi. Sprawozdania za 2014 i 2015 r., w których były dane, biegli audytorzy, czyli z KPMG, które od lata badało sprawozdania, a potem Ernst & Young jednoznacznie stwierdzili, że były sprawozdaniami nierzetelnymi. Wystarczy wejść w sprawozdania, które przecież są opublikowane. Z tego tytułu musieliśmy dokonać korekt na ogromną skalę. Korekty dotyczyły także 2018 r. Tylko z powodu kwestii związanych z Senegalem w 2018 r. musieliśmy zapisać 55 mln zł. To historia z zupełnie innej bajki i okresu. Nie sięgamy i nie przypominamy tych kwestii, które zostały wywołane również publikacjami i działaniami osób, które mają poważne zarzuty (na wielką skalę) prokuratorskie, a rozpowszechniają nieprawdziwe informacje. Dlatego byliśmy zmuszeni wrócić do historii i przypomnieć o niektórych sprawach w oświadczeniu. Na przykład, słynna łazienka za 600 tys. z krzesłem dla prezesa była przypisana obecnemu zarządowi. Musieliśmy przypomnieć prawdę. Kolejny przykład, kwestia kart kredytowych i różnych innych rzeczy. To nie jest powód do dumy dla tak dużej Grupy, tworzonej (słowa uznania) z tak wielkim trudem. Jest to ogromne dobro.

W biznesie nie ma rewolucji, jest pewna ciągłość i my tę ciągłość zachowujemy, także w realizacji projektów. Nie tworzyliśmy nowej strategii, tylko ją dostosowaliśmy do zmieniających się uwarunkowań rynkowych i konsekwentnie to realizujemy.

Celowo nie podnosimy tych elementów, które czasem są wywoływane, bo jest to także ryzyko ewentualnych roszczeń dla całej Grupy ze strony inwestorów, którzy zostali oszukani. Ma to również swoje odzwierciedlenie w kursach akcji. Wystarczy zerknąć, w którym momencie kursy szczytowały, a w którym nie. Na przykład, była to informacja o kopalni, o zdjęciach jak wydobywa się fosforyty w Senegal, a to nie była nasza kopalnia, tylko postawiono banery. Nie wydobywano żadnych fosforytów. Jest to szczegółowo opisane w materiale. Zachęcam państwa do lektury do poduszki. To nie jest budujący materiał. Jako osoba identyfikująca się z Grupą Azoty mam poczucie wstydu, że do takich sytuacji dochodziło i chciałbym o tym jak najszybciej zapomnieć. Patrzymy w przyszłość. Tak traktujemy to dzisiejsze spotkanie. Wspominam tylko o materiałach, do których państwa odsyłam. Nie chcę wchodzić w polemiki. Nie chcę się spierać o rzeczy, które wyjaśniają powołane do tego instytucje. Chciałbym powiedzieć, że wszystkie działania związane z Senegalem zarządu Grupy Azoty Zakłady Chemiczne Police były przeprowadzone wzorcowo. Takiej sytuacji, jaką zastaliśmy w Policach, nie było w historii polskiego rynku kapitałowego. Po ujawnieniu błędu w przygotowanych i zatwierdzonych sprawozdaniach finansowych, które zostały przygotowane z 11 marca 2016 r., jedyne co nam pozostało w świetle przepisów o informowaniu rynku, to poinformowanie rynku o tak istotnym zdarzeniu i to zrobiliśmy. Jeżeli ktokolwiek minimalnie zna ustawę o rachunkowości, to wie, jaka jest procedura i co można korygować, a sprawozdanie wtedy nie było jeszcze zatwierdzone przez walne zgromadzenie. Wszystkie czynności były wykonane z największą starannością, o czym świadczą proste zdarzenia. Jeszcze pod rządami pana Jakubiaka KNF nigdy nie wstrzymał (ani na jeden dzień) notowań akcji zarówno Grupy Azoty, jak i Grupy Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A. Mimo różnych apeli (pism) zarówno do KNF, jak i prokuratury nie zostało wszczęte żadne postępowanie. Z działań do 2018 r., które badała prokuratura nie było nic, co można zakwalifikować jako naruszenie prawa. Działaliśmy z najwyższą starannością, starając się wyjść z sytuacji, której nie wykreowaliśmy. Sytuacja jest ogromnym obciążeniem dla Grupy. Wspominam o tym, ale można to znaleźć w materiałach i komunikatach zarządu.

Chciałbym tę kwestię zamknąć, bo mamy wyzwania, które są istotne dla przyszłości całego przemysłu chemicznego. Pan przewodniczący Karpiński był łaskaw te elementy zasygnalizować. Muszę jednak dokonać jednej korekty. Panie przewodniczący, to już nie jest 14 tys. zatrudnionych. W tej chwili zatrudnionych jest ponad 16 tys. pracowników.

W 2018 r. doszło do bardzo istotnego zdarzenia. Przeprowadziliśmy wielką akwizycję, w wyniku czego nabyliśmy 100% akcji Compo Expert. Jest to wielka firma specjalizująca się w nawozach specjalistycznych, zatrudniająca ponad 600 osób i posiadająca sieć dystrybucji w 100 państwach świata. Firma ma produkty, których nie mamy, a które były

w naszej strategii. Poprzez akwizycję nie musimy przechodzić drogi technologicznej. W związku z tym od razu jesteśmy w segmencie, gdzie jest nasza konkurencja. W efekcie Grupa Azoty to 16,5 tys. zatrudnionych, ogromna akwizycja i przeszło miliard złotych, na który Grupę było stać.

Patrząc na wyniki Grupy, nie wchodząc w szczegóły (informacja jest w sprawozdaniach), rokiem rekordowym był rok 2017. Tego wyniku nie zrobili krasnoludki, tylko pracownicy Grupy – 16,5 tys. pracowników. To nie jest zasługa żadnego zarządu. Zarząd ma swoją rolę do spełnienia. Natomiast jest to efekt wszystkich pracowników. Pracownicy wykuwają sukcesy, obojętne jakie mają poglądy czy lubią taką zupełną lub inną.

W 2018 r. doszło do akwizycji. W tym samym roku rozwinęliśmy kwestie fundamentalne dla Grupy Azoty, tj. kwestie finansowania. Informowaliśmy o tym. Podpisaliśmy umowy z instytucjami finansowymi na finansowanie Grupy Azoty, w wyniku czego mamy zapewnione finansowanie głównych inwestycji do 2026 r. Instytucje finansowe zrobiły to na chłodno i bez emocji, opierając się przepisach, które narzucają choćby kwestie szacowania mitygacji ryzyka. To jest precyzyjnie określone i nikt ze światowych instytucji finansowych nie podpisuje umów na taką skalę i nie gwarantuje finansowania na dobre słowo. Grupa była sprawdzana – sposób zarządzania, stan finansowy, opinie biegłych z badań itd. Nie było żadnego sygnału, że coś jest niewłaściwie prowadzone i zarządzane.

Sukces 2017 r. był możliwy dzięki nadzwyczajnym działaniom wszystkich pracowników, ponieważ w okresie dekonunktury mogliśmy osiągnąć tak znakomite wyniki, radykalnie ograniczając koszty. Nie chcę wchodzić w szczegóły, jakie koszty ograniczaliśmy, bo było to przedmiotem konferencji i wywiadów, a nie chciałbym wchodzić w polemikę. Analiza struktury kosztów wyraźnie pokazuje, że koszty, na które mieliśmy wpływ, a nie rzutowały na funkcjonowanie Grupy, zostały radykalnie ograniczone, dzięki czemu osiągnęliśmy w okresie dekonunktury tak dobre wyniki.

Materiał, który państwo otrzymaliście zawiera informacje nie tylko z obszaru agro, ale również z pozostałych głównych segmentów. Dywersyfikacja ma przede wszystkim skupić się na obszarze szeroko rozumianych tworzyw. Obszar chemiczny także odgrywa dużą rolę.

Obszar agro jest bardzo istotny. Zawarto umowę konsolidacyjną, o której wspomniał pan przewodniczący Karpiński, używając stwierdzeń, które prawnie nie mają potwierdzenia, że jest niedotrzymywana lub łamana. W komunikatach prasowych i bieżących zarządy jednoznacznie i prawnie odniosły się także do tej kwestii, więc nie będę tego powtarzał.

W 2018 r. doszło do wyjątkowego wydarzenia i pan przewodniczący jako osoba, która czuje chemię, szczególnie z pozycji Puław, zauważył, że w lutym 2018 r. doszło do podpisania umowy o współdziałaniu. Umowę w obecności związków zawodowych podpisały wszystkie główne spółki Grupy. Podstawą do zawarcia tej umowy było posiedzenie Rady Grupy, która jest ciałem kolegialnym wypracowującym rozwiązania i działającym na podstawie konsensusu, jednomyślne decyzje zarządów czterech spółek. Efektem takiego działania było zawarcie wspomnianej umowy. Wspomnę tylko, że podpisanie umowy o współdziałaniu nastąpiło po rozwianiu szeregu wątpliwości, które pojawiły się wewnątrz Grupy. Zawarcie umowy umożliwiło utworzenie Departamentu Korporacyjnego Handlu Segmentu Agro Grupy Azoty. Departament skupia w jednych rękach całą politykę produkcyjną i dystrybucyjną całej Grupy Azoty. Jesteśmy jednym podmiotem, który działa w interesie wszystkich spółek i Grupy, będąc stroną w stosunku do otoczenia i rynku. Jest to taka konstrukcja, że ten departament jest równocześnie komórką wszystkich głównych (czterech) spółek. Swoją siedzibę korporacyjną ma w Puławach. Ostatnie miesiące pokazują, że jest akceptacja i są konkretne efekty – m.in. nastąpiło uporządkowanie relacji z dystrybutorami. Mówimy o tym także w materiale. Relacje z dystrybutorami są już zupełnie inne. Ponadto dzięki temu współdziałaniu możliwe było zablokowanie importu rosyjskich nawozów.

W 2018 r. miały miejsce wydarzenia, na które Grupa nie miała żadnego wpływu. To, co Rosjanie zrobili z cenami gazu w marcu nie miało miejsca w historii. W komunikatach informowaliśmy o skutkach tego niezależnego czynnika na koszty Grupy Azoty. Przełożyło się to na koszty rzędu 600–800 mln plus uprawnienia emisji. Przy okazji chciałbym

zamknąć pewną dyskusję, ponieważ w przestrzeni krążyły różne fake newsy. Mam przed sobą wyrok sądu okręgowego, który zobowiązał redakcję „Dziennika Gazety Prawnej” do sprostowania nieprawdziwej informacji, wyssanej z palca, która od początku do końca była kłamstwem, obliczonym na pewien efekt. Odpowiednie sprostowania zostały zamieszczone. Z drugiej strony chciałbym powiedzieć, że wzrost ceny uprawnień emisji i fakt, że uczyniono z tego instrument finansowy miały wpływ na nasze koszty.

Materiały państwo macie, oświadczenie zarządu również. Proponuję, aby tego co jest w materiałach nie powtarzać. Decyzja zależy od pań i panów posłów. Oczywiście mogę przekazać informację. Poza tym jest pan dyrektor Zarosiński, który może opowiedzieć o sytuacji na rynku agro oraz o dystrybucji. W materiałach staraliśmy się również odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie sprzedajemy w internecie i dlaczego nie mamy stuprocentowej własnej dystrybucji. Zwróciliśmy na to uwagę i powiedzieliśmy, jaka jest rola i znaczenie naszych Agrochem, które są naszym dobrem i w jakim zakresie możemy ten instrument wykorzystać.

Kolejna kwestia to najważniejsza inwestycja w polskim przemyśle chemicznym, czyli „Polimery Police”. Jest pan prezes Andrzej Niewiński. Jesteśmy przed epokowymi wydarzeniami w tym obszarze, ponieważ ten proces nabrał przyspieszenia i lada moment będziemy mogli przejść do bardzo istotnego etapu.

Jest z nami pan dyrektor Żurek, który odpowiada za strategię i rozwój. Pojawi się kwestia zgazowania. Pisaliśmy, że realizujemy ten projekt.

Ponadto jest pan prezes Zasadzki z Polic, który z detalami może powiedzieć wszystko o Afryce, poza tym, czego nie może powiedzieć, a co jest najciekawsze.

Wprowadziliśmy odpowiednie mechanizmy. W tak dużej Grupie nie było *compliance*, rozdzielonego audytu, szacowania ryzyka itd. Te wszystkie obszary uregulowaliśmy, tak jak jest w instytucjach finansowych. Idąc dalej, wprowadziliśmy zasady zakupowe, etyki, kontrolne itd. Umożliwiło to zatrzymanie przez CBA osób w Policach, które działały permanentnie. Były to osoby na wysokich stanowiskach, które w Grupie pracowały od 20 i więcej lat. Proceder przestępczy rozpoczął się w zupełnie innym momencie historycznym. Dzięki procedurom pewne rzeczy ujawniliśmy, po czym powiadomiłem o tym organy ścigania. Sprawność CBA była godna uwagi. Po dwóch tygodniach udało się zatrzymać osobę na gorącym uczynku.

Nie chcę mieszać, ale wspomnę o jednej kwestii, która dotyczyła Police i pośrednio parlament. Z perspektywy Polic mogę powiedzieć, że nie była to kwestia, która leżała na półce i czekała do 2019 r. Od maja 2016 r. jako Police braliśmy aktywny udział w czynnościach, która zakończyły się pod koniec 2018 r. Powołanym instytucjom dostarczyliśmy dużo materiałów, co jak rozumiem było podstawą określonych zarzutów i zatrzymań w Łodzi.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie prezesie, dziękuję za wystąpienie. Pan minister Paweł Szrot, a następnie przejdziemy do dyskusji, pytań ze strony państwa posłów i odpowiedzi ze strony rządowej i spółek.

Sekretarz stanu, zastępca Szefa KPRM Paweł Szrot:

Chciałbym podziękować panu prezesowi za wyczerpujące przedstawienie informacji na temat przeszłej i obecnej sytuacji przedsiębiorstw Grupy Azoty. Przy tej okazji chciałbym podziękować i wyrazić uznanie dla pewnej odwagi i obiektywności wnioskodawców o informację. Rzadko się zdarza, że w tej Izbie opozycja wnioskuje o przedstawienie informacji, które siłą rzeczy muszą dotyczyć nieprawidłowości, a nawet zarzutów prokuratorskich, które miały miejsce w poprzedniej epoce, czyli w epoce, w której obecna opozycja była partią rządzącą, a dzisiaj rządzący byli opozycją, więc proszę przyjąć moje wyrazy uznania z tego powodu.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Przechodzimy do pytań. Na pierwszy front pan przewodniczący Wojciech Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym podtrzymać głos pana ministra. Mam również jedną uwagę do wystąpienia pana prezesa, dlatego że parlamentarzyści otrzymali materiał z Grupy w formie papierowej, natomiast nie dysponujemy oświadczeniem, o którym mówił pan prezes. Bardzo serdecznie państwu polecam zajrzenie na stronę internetową spółki. Faktycznie to oświadczenie można tam znaleźć.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Oświadczenie jest ilustrowane zdjęciami. Jest samolot, którym latał...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

...panie prezesie, momencik. Jeśli pan pozwoli, to ja będę udzielał głosu na posiedzeniu Komisji, dobrze? Kontynuuje pan przewodniczący Wojciech Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Szanowni państwo, jak pamiętacie mieliśmy okazję spotkać się w grudniu. Pan prezes zwracał uwagę na kwestię dotyczącą toalety za 600 tys. zł. Również w grudniu pojawiły się kolejne bardzo ciekawe informacje. Chciałbym panu przewodniczącemu podziękować, bo teraz mamy okazję pana prezesa o to zapytać.

Jeżeli chodzi o oświadczenie, które państwo możecie znaleźć na stronach internetowych spółki, chciałbym zwrócić uwagę na bardzo ciekawy fragment raportu Ernst & Young mówiący o zakupie kopalni w Senegal – kopalni, której, jak się okazało, nie ma, a za którą polski podatnik pośrednio zapłacił ok. 30 mln dolarów. Proszę państwa, jak się okazało, dopiero po zakupie kopalni przeprowadzono analizy, czy stan faktyczny zgadza się z tym, co kupowano. Jak pokazał raport tak nie było.

Pan przewodniczący Karpiński wspominał o spadku akcji. Chciałbym tylko powiedzieć, że spółka od której kupiono kopalnię zanotowała zdecydowany wzrost wartości akcji – o 8000%. Panie przewodniczący, ktoś musiał na tym zarobić. Dziękuję, że państwo poruszyliście ten temat. Rozmawiamy o liczbach z kosmosu. Proszę państwa, 8000% przebitki to naprawdę niesamowita kwota. Ponadto okazało się, że wcześniej spółka nie ponosiła żadnych kosztów inwestycyjnych. To, co wzbudza w nas zainteresowanie, to fakt, że np. nie uwzględniono kwestii związanych z budową infrastruktury koniecznej dla transportu. Poziom wód gruntowych był inny niż wskazany. Okazało się, że wody były na zupełnie innym poziomie. Zawartość chemiczna tego, co miało być wydobywane nie odpowiadała temu, co kupiono. Kopalnia, która miała mieć miliony ton zasobów do eksploatacji okazało się, że ileś lat wcześniej została wyeksploatowana, czyli w zasadzie można powiedzieć, że ktoś kupił dół w ziemi.

Szanowni państwo, panie prezesie, pozwolę sobie posłużyć się jeszcze jednym fragmentem, który dotyczy jednej z umów, którą spółka podpisała. Pozwolę sobie go przeczytać: „01 września 2014 r. została zawarta umowa ze spółką AVES FZE, spółką zarejestrowaną w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, nieposiadającą adresu, siedziby, strony internetowej, żadnej historii, żadnej transakcji, jedynie konto na Mauritiusie. Spółka jest reprezentowana przez pana Andreasa Koutounasa prawdopodobnie dyrektora spółki na Cyprze zajmującej się m.in. zakładaniem spółek i prowadzeniem sekretariatu oraz panią Sevdalinie Zlatevą, obywatelkę Bułgarii (brak innych danych). Umowa została podpisana w imieniu AFRIG przez panią Annę Podolak, jako ówczesnego dyrektora zarządzającego oraz członków rady zarządzającej panów Krzysztofa Jałosińskiego...”, który był przesłuchiwany, objęty jest postępowaniem i zeznaje przed odpowiednimi służbami „...i Wojciecha Narucia. Z drugiej strony widnieją jedynie parafki. W spółce AIG nikt przedstawicieli tej spółki nie widział i nikt z nimi nie współpracował, a mimo to spółka AVES otrzymała wynagrodzenie w kwocie 5 mln USD, a w zamian przekazała opracowanie kompletnie nieprzydatne dla spółki, które mógł przygotować średnio zdolny student za kwotę kilku tysięcy dolarów”. Rozumiem, że możemy powiedzieć, iż ktoś podpisał umowę z osobami, które w zasadzie istnieją tylko w jakiejś przestrzeni wirtualnej. Zapłacił za to 5 mln dolarów. Panie przewodniczący, nie dziwię się, że mogło to wpłynąć na obniżenie wartości spółki, bo faktycznie, to są rewelacje, które dają nam sporo do myślenia.

Proszę państwa, żeby nie było, iż mówimy tylko o tym, co było za granicą, ostatnie zdanie. Być może pan prezes będzie nam w stanie odpowiedzieć, a jeżeli nie, to być może służby wkrótce odpowiedzą. Pan Jałosiński, o którym mówiłem, gdy zeznawał, powiedział, że środki służbowe były wydawane m.in. w klubach go-go. Robiono różnego rodzaju drogie zakupy, i tu uwaga, proszę państwa, pytanie, na które może pan przewodniczący będzie mógł odpowiedzieć, m.in. zakupiono zegarek za 50 tys. zł dla ważnej osobistości politycznej. Nie wiem, czy służby już ujawniły, jaka to ważna osobistość polityczna dostała zegarek za 50 tys. zł. Zakładam, że na pewno wykazała to w sprawozdaniu majątkowym, bo tego typu rzeczy temu podlegają, szczególnie jeżeli w zeznaniach mówimy o osobach z polityki. Panie prezesie, nie wiem, czy wystąpimy o fragment informacji dotyczący tej osoby. Jakaż to ważna osoba za poprzedniej władzy mogła być obdarowana zegarkiem za 50 tys. zł? Od razu mówię, że nie mam zegarka na rękę, a na pewno nie za taką kwotę. Szanowni państwo, kto otrzymał zegarek za 50 tys. zł? Wiem, że państwo macie swojego ministra, który na Ukrainie urzęduje i przypomina zawsze o zmianie czasu, ale chcielibyśmy wiedzieć, kogo mogło to dotyczyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Krzysztof Sitarski.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie odnośnie do jednego tematu, a mianowicie, 24 kwietnia 2017 r. miało miejsce wyjazdowe posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w Zakładach Azotowych Kędzierzyn – ewenement, jeśli chodzi o tę Komisję w tej kadencji Sejmu. Podczas posiedzenia była mowa o powierzchniowym zgazowaniu węgla, o instalacji, korzystaniu z zasobów węgla kamiennego śląskich kopalń ze względu na bliskość ZA Kędzierzyn do Górnego Śląska i Polskiej Grupy Górniczej. Jak się dowiedzieliśmy, swego czasu przeprowadzono analizy i powzięto wstępne deklaracje dotyczące pozytywnej oceny koncepcji powierzchniowego zgazowania węgla. Jak wygląda to dzisiaj, z perspektywy dwóch lat, tj. wizyty Komisji i studium projektu powierzchniowego zgazowania węgla? Ma to uzasadnienie finansowe. Na świecie instalacje zgazowania węgla są już szóstej generacji. Jako przedstawiciel sektora górniczego jestem żywo zainteresowany tym tematem. Jaki jest obecny stan tego pomysłu w Zakładach Azotowych Kędzierzyn i w Grupie Azoty? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Panie prezesie, proszę o ustosunkowanie się do tych wypowiedzi.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący ma szeroką wiedzę, bo bierze udział w konferencjach i spotkaniach. Wielokrotnie rozmawialiśmy na ten temat, ale dziękuję za pytanie. Mówiliśmy o tym, że projekt zgazowania węgla nie jest dla nas projektem energetycznym. Nas interesuje gaz syntetyczny pod konkretne przeznaczenie. Projekt konsekwentnie realizujemy z Tauron. Ogromne słowa uznania dla rządu, który nas w tym wspiera.

W ostatnich komunikatach prasowych przekazywaliśmy, że projekt przebiega zgodnie z harmonogramem. W tej chwili wspólnie z Tauron jesteśmy przed decyzją utworzenia spółki celowej, która będzie realizowała prace na dalszym etapie. Pan dyrektor Żurek zna szczegóły, które może przedstawić w 2–3 zdaniach. Bardzo proszę, żeby pan dyrektor Żurek mógł zabrać głos.

Jeżeli będzie pytanie o zegarek, mogę odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dobrze. Pan przewodniczący Sitarski doprecyzuje pytanie. Proszę.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Chciałbym doprecyzować pytanie w zakresie deklaracji o lokalizacji instalacji, jeżeli taka powstanie. Czy to będą ZA Kędzierzyn, czy inne miejsce? Jestem tym żywotnie zainteresowany.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie prezesie, proszę kontynuować.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Panie przewodniczący, mówiliśmy o tym. Nic się nie zmieniło. Analizujemy lokalizację w Kędzierzynie. Owszem, pojawiały się inne warianty, łatwiej jest transportować, bliżej kopalni itd. Natomiast nie było podstaw i przesłanek do weryfikacji lokalizacji w Kędzierzynie.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Pan dyrektor kontynuuje, tak?

Dyrektor Departamentu Korporacyjnego Strategii i Innowacji Grupy Azoty S.A. Adam Żurek:

Tak. Parę słów na temat projektu zgazowania węgla. Grupa wykonała preFeed tej instalacji. W ramach tego wykonano kompletne analizy rynkowe zarówno po stronie wejścia na instalację, czyli analiza cen węgla i innych czynników energetycznych, jak również po stronie wyjściowej, czyli rozpatrzenie dwóch wariantów – produkcja metanolu lub produkcja amoniaku. W wyniku tych prac uznaliśmy i podjęliśmy decyzję, że najbardziej interesująca jest produkcja metanolu. Od razu powiem, że cały czas pod uwagę brany był tylko węgiel z kopalni z Górnego Śląska, również dostarczany potencjalnym licencjonodawcom.

Proces składa się z trzech etapów: zgazowanie, oczyszczanie gazu i produkcja typowej chemii. W związku z tym rozpatrywano kilkanaście technologii najlepszych firm na świecie – praktycznie z samego top w tych technologiach. W wyniku preFeed wytypowano łącznie sześć technologii – po dwie technologie dla każdego etapu. W 2018 r. Tauron pokrył w części koszty opracowań i materiałów. Ponadto potwierdził wyniki analiz i wyraził zainteresowanie kontynuacją projektu.

W tej chwili musimy przeprowadzić badanie antymonopolowe. Nasza spółka celowa, którą chcemy utworzyć jest spółką projektową. Mimo wszystko okazało się, że musimy przejść przez postępowanie antymonopolowe. W związku z tym musimy przygotować wnioski do UOKiK – pewnie także przez to, że przez Compo weszliśmy na rynki w innych krajach. Po zakończeniu tego procesu, co jest warunkiem trochę zawieszającym, mamy przygotowane praktycznie wszystkie dokumenty, czyli umowę wspólników, umowę spółki, term sheet itd. Wszystko jest przygotowane. Czekamy na uzyskanie zgód i zakładamy spółkę. Przewidujemy okres ok. 16 miesięcy na wybór licencji i potwierdzenie warunków, żeby po tym czasie wejść w etap projektowania. To tyle tytułem wyjaśnienia.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Życzę powodzenia. Ta informacja wystarczy.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. W kolejności pan poseł Paweł Bańkowski, a następnie pan poseł Zdzisław Gawlik.

Poseł Paweł Bańkowski (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, szanowni państwo, Grupa Azoty jest jedną z siedemnastu spółek Skarbu Państwa – fundatorów Polskiej Fundacji Narodowej. Chciałbym zapytać pana prezesa o to, jakie kwoty zostały przekazane przez Grupę Azoty na konto PFN w latach 2016–2018. Jakie kwoty planowane są na rok bieżący i na kolejne lata? I co niezwykle ważne dla fundatorów, w tym również dla Grupy Azoty, jednym z celów statutowych Polskiej Fundacji Narodowej jest wsparcie i promocja spółek Skarbu Państwa, w tym również fundatorów. Jakie konkretne korzyści biznesowe osiągnęła Grupa Azoty w wyniku działalności Polskiej Fundacji Narodowej w latach 2016–2018? Na jakie konkretne korzyści biznesowe Grupa Azoty liczy w wyniku działania PFN w roku bieżącym? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Zdzisław Gawlik.

Posel Zdzisław Gawlik (PO-KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przez wiele przypadków odmieniano informację o tym, jakie stanowisko zajął zarząd spółki Grupy Azoty odnośnie do działań, które w przeszłości były podejmowane przez poprzedników. Jestem w dyspozycji informacji, ale nie jest to tylko moja wiedza, dlatego że w rozdzielniku jest również prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki oraz szefowie rad nadzorczych zarówno Grupy Azoty, jak i Grupy Azoty Police. Nie chciałbym się jednak zniżać do tego poziomu. Jeżeli jest problem, to rozstrzygają go właściwe organy. Nie będę mówił, kto ma więcej racji. Historia ma to do siebie, że kołem się toczy. Jedni przychodzą, a drudzy odchodzą. Każdy, kto przychodzi ocenia działania poprzednika.

Z dużą pokorą podchodzę do tego typu projektów, bo pamiętam, jak bardzo obsobaczony był projekt związany z inwestycją KGHM w Sierra Gorda. Ostatnio kolejny (chyba piąty) prezes KGHM chwalił się tym, że podpisuje umowę o współpracy z uniwersytetem politechnicznym w Santiago, mówiąc o tym, jak dużą przyszłość ma projekt realizowany na terenie Chile. Z pokorą podchodzę do ocen, głosów itd. Cieszę się i mam satysfakcję i nie musiałem czekać czterech lat, żeby ktoś pochylił się i ocenił powyższy projekt w taki sposób. Dlatego nie będę się odnosił do inwestycji w Senegal. Są właściwe organy, które niech to ocenia. Pan prezes przedstawia swoje racje, a panowie poprzednicy przedstawiają swoje. Gdy pan prezes mówił o swoich inwestycjach, których nie oceniam, to wspominał o tym, ile było zgód korporacyjnych, o uczestnictwie doradców, którzy przyznawali, że inwestycja ma rację bytu i jest biznesowa itd. Nie kwestionuję tego, tylko mam wrażenie, bo nikt tego do dzisiaj nie zakwestionował, że poprzednicy, gdy podejmowali decyzje w sprawie inwestycji w Senegal, także mieli zgody korporacyjne i różne pozytywne opinie różnych doradców. Tak przynajmniej wynika z przygotowanej informacji. Nie chcę wdawać się w różne polemiki i dochodzić tego, kto mija się z prawdą. Od tego są właściwe organy.

Śluchając pańskiej wypowiedzi i informacji, co zostało przygotowane w sposób koszerny, to zastanawiam się nad tym, że gdy ktoś przyjdzie do pana prezesa, to jak się spodziewam pierwszym odruchem będzie sięgnięcie do tego projektu. Tego się spodziewam, bo w naszym kraju doprowadziliśmy sytuację do takiego momentu.

Zgadzam się z panem prezesem, że firma nie rozwija się z dnia na dzień. Rozwija się ewolucyjnie i o tym powinniśmy pamiętać, a mam wrażenie, że w pewnym okresie o tym zapomnieliśmy. Interesują mnie konkrety i przyszłość każdego przedsięwzięcia, także Grupy Azoty. W materiale wspomina państwo o konsolidacji do 2018 r. Co konkretnego zrobiono od 2016 r. do dzisiaj w zakresie konsolidacji Grupy? Jakiego konkretnego działania zostały podjęte? Z tego materiału wynika, że coś robiono przez te 2–3 lata. Pytam, co się działo?

Następna kwestia dotyczy stopnia zaawansowania inwestycji zgazowania węgla w Kędzierzynie. Co zrobiono przez ostatnie 3 lata?

Co zrobiono w zakresie inwestycji w polimery w Policach? Z materiału (na str. 9) wynika, że projekt jest realizowany od 2016 r. Mam wrażenie, że miało to miejsce wcześniej, ale może się mylę. Jest jeden z członków zarządu, który pewnie pamięta, że z tym projektem działo się coś już wcześniej, a nie od 2016 r. Czy działo się coś wcześniej? Czy projekt i pomysł narodził się w głowach zarządu dopiero w 2016 r.?

Jak w Grupie Azoty kształtuje się zapotrzebowanie na gaz? Kto jest dostawcą? Czy ten proces jest dywersyfikowany, a jeżeli tak, to w jakim stopniu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję panu posłowi. W kolejności pan poseł Jan Warzecha. Proszę.

Posel Jan Warzecha (PiS):

Chciałbym zapytać pana prezesa o planowaną inwestycję w Rudnikach k. Połańca. W gminie Lubaczów powstaje nowa kopalnia siarki Basznia, która ma wydobywać mniej siarki, niż planowana inwestycja w Rudnikach. Czy w sytuacji, w której ok. 99% siarki wydobywa się w procesach odsiarczania ropy, gazu i spalin, zamknięto kopalnie w USA i Meksyku, a kopalnia w Osieku jest jedyną działającą kopalnią w Europie, nie istnieje zagrożenie dla tej inwestycji? Jest tradycja, są pracownicy i górnicy. Kopalnia zapewne

jak najbardziej służyłaby regionowi. Na jakim etapie są zezwolenia środowiskowe i koncesje? W ciągu jakiego czasu mogłaby ta kopalnia powstać? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Piotr Cieśliński.

Poseł Piotr Cieśliński (PO-KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie prezesie, była mowa o firmie Compo Expert. Widzę, że w materiałach są krótkie i zdawkowe informacje na ten temat. Chciałbym zapytać o konkrety. W jaki sposób zakup niemieckiej firmy Compo Expert wpłynie na wyniki Grupy Azoty? Jak będzie to wpływało na nawozy produkowane w Grupie Azoty? Czy firma Compo w momencie zakupu była zadłużona? Jeżeli tak, to na jaką kwotę? Jaki jest roczny zysk firmy Compo? Jak będzie wyglądało wykorzystanie kanałów dystrybucyjnych i sprzedażowych tej spółki? Kto przeprowadza analizy związane z optymalizacją, czy też z konsolidacją kanałów z kanałami Grupy Azoty? Czy Grupa Azoty przeprowadzała analizę możliwości rozwoju technologii stosowanych w spółce Compo? Czy w Polsce nie było możliwości stworzenia własnej instalacji, za (co tu dużo mówić) kwotę dużo niższą? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan minister Paweł Szrot.

Sekretarz stanu, zastępca Szefa KPRM Paweł Szrot:

Zanim pan przewodniczący odda głos panu prezesowi w celu udzielenia szczegółowych odpowiedzi, chciałbym się tylko odnieść do kwestii postawionej przez pana posła Gawlika. Panie pośle, pan prezes nie podawał faktów, tylko po to, żeby pograć poprzednich rządzących. Padły konkretne pytania – wahania kursów akcji, sprawy prokuratorskie itd. Pan prezes udzielił odpowiedzi na te pytania najlepiej jak potrafił, przedstawiając fakty. Kończę i oddaję głos panu prezesowi.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie prezesie, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Dziękuję bardzo. Nawiążę jeszcze do kart, o których państwo posłowie przypominają – pytanie pana przewodniczącego. Nie mogę powiedzieć za dużo o kartach, aczkolwiek dużo informowaliśmy na ten temat. W materiale znalazły się zapisy z protokołów sądowych, do których można sięgnąć, ponieważ dzieje się to w postępowaniu cywilnym.

Panowie i pani z zarządu wystąpili do sądu gospodarczego przeciwko Grupie w sprawie niezyskania przez nich absolutorium, co ich zdaniem naruszyło godność i dobre imię. Wyszuli także określone roszczenia finansowe. Oczywiście prawomocnie przegrali, jak wszystkie inne postępowania.

Wypowiedzi wzięliśmy z protokołów sądowych. Poprzedni prezes śmiało i odważnie mówił o go-go, że to jest to miejsce, gdzie robi się biznes. Ostatnio na rozprawie jeden z członków zarządu tłumaczył, że do klubu go-go chodzi się zjeść obiad i napić wody mineralnej. Nie chcę w to wchodzić. Nie zdążyliśmy zgłosić do prokuratury kwestii kart. Prokuratura sama podjęła czynności w tym zakresie, zanim zdążyliśmy złożyć jakiegokolwiek zawiadomienie.

Pan poseł Gawlik apeluje, aby miarkować zachowania, bo my też możemy być oceniani. Jestem przekonany, że w interesie żadnego zarządzającego spółką nie leży szukanie haków (przepraszam) na poprzedników, tylko myśli się o przyszłości i rozwoju. Podjąłem konkretne działania, bo takie mam zasady. Po zmianie zarządu poprosiłem poprzedni zarząd o spotkanie i merytoryczną rozmowę w sprawie realizacji projektów oraz na co zwrócić uwagę. Pan Jałosiński potwierdza, że takie spotkanie miało miejsce. Po czasie okazało się, że mnie okłamywał w wielu kwestiach.

Był to dla mnie ogromny szok, gdy się dowiedziałem, że nie mamy kopalni w Senegalu i nie mamy surowców. Będąc w radzie nadzorczej zadawałem pytania Grupie Azoty Police o nadzór nad kopalnią, wydobywaniem itd. i w obecności audytorów udzielano mi odpowiedzi przez pół godziny. Byłem święcie przekonany, że mamy fosforyty. Jakież było prze-

rażenie czwartego członka zarządu, który pracował od 2011 r., a nie był w radzie zarządzającej w Afryce, gdy się dowiedział, że kopalni nie ma, a pokazywano dziury w kopalni, które do nas nie należały. Do tej pory pamiętam zdziwienie pana Kuźmiczonka, który również głosował za ogłoszeniem błędu, że nic nie ma. Przecież była to osoba, która była zarządcie z ramienia pracowników od 2011 r. On nie miał wątpliwości, bo był w szoku, ja również.

Każdy zarządzający chciałby mieć strategiczny surowiec (fosforyty) dobrej jakości. To jest jasne i logiczne. Nie było szukania haków, tylko było to zderzenie ze ścianą i rzeczywistością. Trzeba było ten problem rozwiązać najlepiej jak możliwe, aby nie narazić reputacji i pozycji spółki. Do końca nam się to nie udało. W 2018 r. musieliśmy odpisać 55 mln zł z wyniku spółki. Takie są zasady. W sumie przyjemność senegalska kosztowała nas ponad 300 mln zł...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie prezesie, przepraszam, wpadnę w słowo. Pan użył określenia, że członek zarządu, który stał na stanowisku, że są fosforyty. Czy to oznacza, że gdy był na miejscu obejrzał inną kopalnię?

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Był to przedstawiciel załogi w zarządzie. Pozostałe trzy osoby były w radzie zarządzającej. Na marginesie, nie mogliśmy pana Jałosińskiego (przewodniczący) odwołać z rady. Musieliśmy dokonać szeregu czynności. Jeszcze w maju przelewano 1 mln dolarów na Mauritius. Poza tym rząd Senegalu zażądał nie 5, a 6 mln dolarów...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie prezesie, przepraszam, ale nie o to pytam. Pytam o to, czy delegacja w Senegalu widziała kopalnię lub widziała inną kopalnię, która została obrandowana i pokazana jako kopalnia Grupy.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

To jest fakt. Była także delegacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W Senegalu była delegacja Grupy (jeszcze przed sprawozdaniem z 11 marca 2016 r.), w którą wysłano członka zarządu, który był nieświadomy. Przed kopalnią należącą do funkcjonującej kopalni podmiotu hiszpańskiego postawiono banery Grupy Azoty. Załatwiła to jedna znana agencja reklamowa, która brała 100 tys. zł miesięcznie za dbanie o wizerunek i o dobrą opinię prezesa i Grupy. Pokazywano pracującą kopalnię, która nie była naszą kopalnią. Ten członek zarządu (od 2011 r.) nie miał świadomości, że także był oszukiwany. Głosował później jak pozostała część zarządu nad uchwałami o błędzie w sprawozdaniu, czynnościach i zawiadomieniu do prokuratury itd. Wynika to z dokumentów korporacyjnych i to są fakty.

Wracam do kwestii kart. Nie szukaliśmy haków na poprzedników. Zanim przyszliśmy raport w tej kwestii przygotowała komórka audytu wewnętrznego. Poprzedni prezes schował raport do szuflady, nie pokazał. Podziwiam osoby z audytu wewnętrznego, które w tamtych warunkach miały odwagę, żeby w sposób obiektywny i rzetelny pokazać sposób korzystania z kart kredytowych, mogąc liczyć się z tym, że stracą pracę. Podziwiam tę odwagę. Przecież ja tych osób nie zatrudniałem, od lat są w spółce. Obecnie jedna z tych osób jest szefem audytu wewnętrznego w całej Grupie Azoty, bo to jest dla mnie gwarancja, że jak coś źle zrobię, to znajdzie się to w audycie, będziemy mogli to naprawić i działać w sposób prawidłowy. Taka jest rola audytu. To jest narzędzie komitetu audytu przy radzie nadzorczej i – czy się to komuś podoba lub nie – musimy zapewnić niezależność i swobodne działanie.

Zatem raport powstał. Przyniesiono mi. Mając wiedzę, że był raport, który wskazywał na nieprawidłowości, nie mogłem schować i powiedzieć, że tego nie widziałem.

Co zrobiliśmy? Chciałbym jednak powiedzieć, że nie było intencji szukania. Powiedziałem jedno – musi być obiektywnie. Każda faktura była analizowana i dawano możliwość wypowiedzenia się osobom zainteresowanym, żeby wyjaśnili, z czym były związane wydatki – komu, ile i w jakich okolicznościach, żeby nie było wątpliwości co do charakteru wydatku, tj. służbowy/prywatny. Zatem analizowano i zapraszano zainteresowanych.

Pokłósiem prac, w których brały udział osoby z audytu są książki. Każda osoba, która posiadała kartę służbową składała wyjaśnienia. Tam są cuda. O tym też mówiliśmy. Na przykład, dyrektor finansowy, który opowiadał, dlaczego kupował buciki, filmy dla dzieci, wabik na jelenie i tysiąc innych spraw. Dyrektor opowiadał, że takie były życzenia kontrahentów, czyli zbierał życzenia i kupował w miesiącu np. buciki dla dzieci. Okazało się, że tenże dyrektor, płacąc w jednym miejscu kartą, rozliczał to jako płatność prywatną w innych miejscach i brał pieniądze. Były takie przypadki.

Padło pytanie w sądzie, dlaczego pan zapłacił kartą służbową 17 zł w kinie? Pytany odpowiedział, że sprawdzał, czy działa terminal (w kinie). Kolejne pytanie, dlaczego na urlopie na wyspie greckiej, zapłacił pan kartą 300 zł w restauracji. Odpowiedź brzmiała, że spotkał Greka polskiego pochodzenia i chciał go zainteresować inwestowaniem w piłkę siatkową, zaprosił na obiad, rozmowa była interesująca, ale zakończyła się niepowodzeniem.

W jakim miejscu jesteście? Zegarek oraz mnóstwo rozliczeń na oświadczenia, torebki Vuitton za 7 tys. zł, biżuteria... Jedna z osób, jeżdżąc do kraju afrykańskiego, kupowała tylko damską biżuterię. Kolejne zakupy to silniki do łodzi...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie prezesie, wymienił pan już wiele rzeczy – idziemy dalej.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Przekazaliśmy 20 tys. dokumentów źródłowych. Prokuratura prowadzi postępowanie, które jest na zaawansowanym etapie. W tej chwili jest to poza nami.

Nie było intencji szukania haków. Państwo macie w materiałach skalę porównawczą. Mój poprzednik wydał kartą kredytową 1200 tys. zł. Moje wydatki są znane i nie ma tutaj drugiego dna, że ktoś inny obraca kartami, żeby ukryć prezesa. Pokazaliśmy wydatki kartami kredytowymi i sposób korzystania z kart w Grupie Azoty – w Tarnowie i Policach. Nie prowadzimy biznesów go-go. Zapewniamy bezpieczeństwo – poufność, wpływ informacji. Na rozprawie, gdzie mnie oskarżono, zapytałem o to, jak zapewniono bezpieczeństwo rozmów, skoro argumentacją było, że nie można było podawać informacji o tym, z kim rozmawiali i komu wręczano, bo pracownicy szeregowi mogliby się dowiedzieć. Zadaliśmy pytanie: Jak zapewniono bezpieczeństwo w klubie go-go? Czy wynajęto całe go-go? Czy były jakieś szumidła? Odpowiedzi nie uzyskaliśmy.

To już są anegdoty, ale nie było intencji szukania haków i polowania na czarownice. Też jesteśmy ciekawi, który polityk jest w licytacji, a w tej licytacji nie bierze udziału. Jest to poza nami. Nie przypominaliśmy tego, gdyby nie inicjatywa niektórych parlamentarzystów, zainspirowanych osobami, które mają zarzuty prokuratorskie i rozpowszechniają informacje niemające nic wspólnego z rzeczywistością. Dlatego pojawiło się nasze oświadczenie. Nie robilibyśmy tego po 2–3 latach. Nad tym wszystkim trzeba spuścić zasłonę milczenia, a osoby, które naruszyły prawo niech odpowiadają. Od tego są odpowiednie instytucje. Dla wizerunku Grupy to nic dobrego. Wywołano nas – zostaliśmy zmuszeni do wypowiedzi...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie prezesie, przepraszam, ale przechodzimy do kolejnych wątków. Pan poseł pytał o COMPO i akwizycję w Niemczech.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Pytanie pana posła Gawlika dotyczyło oświadczenia. Sądzę, że odpowiedziałem. Nie poruszamy się w intencjach, odczuciach i stanowisko wyrażone przez jednego lub drugiego prezesa oparte jest na dokumentach i faktach, które zostały zweryfikowane przez biegłych rewidentów. Biegli rewidenci stwierdzili, że dokumenty, które były podstawą naszych działań w zakresie inwestycji senegalskiej były w spółce, ale nie zostały im udostępnione i pokazane. Wszystkie wyceny i analizy, również firm doradczych, opierały się na oświadczeniach członków zarządów i danych, które podawali.

W 2015 r. Ernst & Young otrzymał zlecenie zbadania ewentualnego wyjścia i niezapłacenia poszczególnych rat. Zlecono i nie czekano na wyniki tych prac. Wyniki były druzgocące. W tym samym momencie przelano resztę rat (do 28 mln dolarów). Takie

są fakty. Konkretnie zdarzenia, konkretne przelewy i konkretne daty. Nikt tego nie kreuje i nie tworzy. Jestem daleki od tego, żeby tworzyć własne teorie. Mówimy tylko o faktach.

Pan poseł pytał o konsolidację i działania po 2016 r. W podtekście było, że nic się nie działo do 2018 r. Nie chcę wywoływać polemiki i krytyki tworzenia Grupy. Czy Grupa była grupą w pełnym tego słowa znaczeniu? Czy regulacje wewnętrzne i sposób podejmowania decyzji nosiły znamiona normalnego funkcjonowania w grupach kapitałowych? Wszystko ma swoją kolej rzeczy.

W latach 2000–2002 brałem udział w projektach zmiany Wielkiej Syntezy Chemicznej. Były różne koncepcje – Nafta Polska itd. Pojawiał się problem prywatyzacji. Były inne osie. Będąc w Ciechu zakładaliśmy, że będziemy integratorem. Były określone analizy, pomysły i plany inwestycyjne, gdzie dużą rolę i znaczenie miał odgrywać Tarnów. Tam, gdzie nadmiar wodoru były studia wykonalności fabryki aminy czy też plan inwestycyjny dla Zachemu. Pomijam to, co działo się z Zachem po naszym odejściu. To jest też pewien wyrzut.

Stworzono Grupę i jest to ogromna zasługa, ale pan poseł sam wspominał, że konsolidacja tworzyła się w bólach, bo największą przeszkodą były emocje i nastawienie oraz przekonanie społeczności lokalnych. Powiem o jednej rzeczy, która pojawia się w różnych analizach. Widzę przedstawicieli Energetyki24. W ubiegłym roku przeprowadzono różne analizy. W analizach określono m.in. słabości Grupy Azoty. Jedną z tych słabości był zarzut braku konsekwencji w doprowadzeniu do pełnej konsolidacji – procesowej funkcji w zarządzaniu, czyli przejścia docelowego do zarządzania segmentowego, sektorowego czy dywizyjnego, aby myśleć o biznesach, a nie o poszczególnych elementach składowych Grupy, które razem tworzą Grupę, a w sumie ze sobą rywalizują. Mieliliśmy do czynienia z taką sytuacją na początku 2016 r., gdy nastąpiły zmiany w zarządach spółek. Poszczególne zakłady, również na rynku nawozowym, konkurowały ze sobą. Na przykład Puławy bawiły się w tradera i sprowadzały nawozy, a następnie je przepakowywały i sprzedawały, co było konkurencją w stosunku do innych zakładów.

Przeprowadzaliśmy działania zmierzające do konsolidacji Grupy w wielu aspektach. Na początku 2017 r. uruchomiłem ciało, które do tego momentu było ciałem martwym. Istnienie tego ciała wynikało z umowy konsolidacyjnej. Chodzi o radę Grupy, w której zarządy wszystkich czterech głównych spółek Grupy mają taki sam głos. Główne kierunki przyjmowane są na zasadzie consensusu i jednomyślności, tj. bez siłowego narzucania. Efektem tego był szereg działań konsolidacyjnych. Najistotniejsze, o którym już wspominałem, to konsolidacja całego obszaru agro, który zapewniał przeszło 60% przychodów całej Grupy. W tej chwili mamy do czynienia z zarządzaniem segmentowym (sektorowym), gdzie wszystkie funkcje są wspólnie realizowane, nie naruszając interesów poszczególnych spółek. Nie chcemy naruszać pozycji Puław, Polic, Kędzierzyna lub Tarnowa. Jest to jakby motto przewodnie. Te podmioty mają ogromne znaczenie dla społeczności lokalnych. Chcemy zachować ich samodzielność w ramach Grupy.

Daleko zaawansowane są kwestie związane z tworzywami. Pan prezes Szczypiński może o tym powiedzieć. Zrealizowaliśmy szereg inwestycji – poliamidy, compounding. To jest domknięcie łańcucha produktowego. Kolejny obszar to wykorzystanie kaprolaktamu, wykorzystanie i uzyskanie marży w ramach Grupy, elementy konsolidacyjne w zakresie finansowania. Konkretny przykład – *cash pooling* i tego, co mogliśmy szybko zrobić, czyli zapewnienie finansowania COMPO według naszych standardów. Po przejęciu COMPO, na dzień dobry mamy parę milionów oszczędności.

Przeprowadzono szereg działań konsolidacyjnych w obszarze ryzyk, audytu, komunikacji. Mógłbym długo wymieniać każdy obszar. Współdziałanie ma miejsce i zespoły działają. Mówiłem już o tym, że w 2016 r. zmieniliśmy (znowelizowaliśmy) strategię. W strategii wymienione są działania w obszarach: zmiany sposobu zarządzania, konsolidacji i integracji Grupy, które konsekwentnie, zgodnie operacjonalizacją, realizujemy.

Kolejnym etapem jest przejście na segmentowe zarządzanie. Sądzę, że nastąpi to w najbliższych miesiącach, bo zespoły nad tym pracują.

Ważnym elementem funkcjonowania Grupy są bocznice i zarządzanie nimi, gdyż ma to bardzo duże znaczenie dla kosztów i logistyki. Gdy Grupa powstawała, we wszyst-

kich naszych lokalizacjach bocznice i zarządzanie oddane było podmiotom zewnętrznym. W 2018 r. przeprowadziliśmy konsolidację i przejęliśmy bocznice, którymi zarządza nasza spółka zależna (Koltar). W tej chwili jest to spółka wspólna. W ramach konsolidacji chcemy wchodzić na rynek transportowy i wewnętrznie świadczyć usługi, bo to jest ogromny wolumen przewozowy.

Nie chcemy wzorem poprzedników sprzedawać spółek zależnych – utrzymaniowych. Nie chcę wymieniać spółek, ale pracownicy zgłaszają się do nas, bo spółki świadczące specjalistyczne usługi zostały swego czasu sprzedane. W tej chwili rozważamy możliwość i zasadność ich ponownego przejęcia. Dokonaliśmy oceny. Zespoły spółek utrzymaniowych pracowały nad tym, aby np. dokonać konsolidacji spółek projektowych, żeby móc realizować usługi w szerszej skali w ramach całej Grupy.

Zmieniamy całą politykę zarządzania inwestycjami. Jest to skonsolidowane. Podobnie jest z całym obszarem badawczo-rozwojowym. Przecież ze strategii wynikają lokalizacje, w których świadczone są usługi dla całej Grupy – Tarnów, Kędzierzyn i w innym zakresie Puławy. Reszta jest ograniczona. Porządkujemy i realizujemy praktycznie wszystkie elementy konsolidacji. Możecie to państwo zaobserwować w komunikatach, wydawanych przez nas w ostatnich 2–3 latach. Oczywiście jesteśmy gotowi przy innej okazji, jak np. dzisiejsze posiedzenie, przekazywać takie informacje.

Nie wiem, czy to jeszcze rozwijać, bo oczywiście możemy głębiej wchodzić w temat.

Kolejne pytanie dotyczyło polimerów Police. Chciałbym wyjaśnić jedną rzecz. Oczywiście hasło PDH, czyli wytwarzania z propanu propyleny, przede wszystkim pod kątem zaopatrzenia Kędzierzyna, pojawiło się bodajże w kwietniu lub w maju 2015 r. Wówczas podpisano zaangażowanie ARP S.A. i pojawiło się hasło PDH Polska. Nie chcę wnikać, gdzie spółka została utworzona, bo prokuratura również bada ten wątek, podobnie jak i zawarte umowy.

W przypadku polimerów wymieniano 2019 r. Gdy podpisywaliśmy listy intencyjne z Grupą w obecności pana prezydenta, byłem również przekonany, że tak jak Kanał Sueski uda nam się ten projekt uruchomić w 2019 r. Pan prezes Andrzej Niewiński może powiedzieć, na jakim etapie był tamten projekt, bo jest to na pewno interesujące. Tamten projekt był projektem wirtualnym. Mamy nagrania. Mieliśmy problem, żeby projekt zatrzymać. Była licencja na technologie na propan – bardzo nowatorska i bardzo dobra technologicznie, natomiast pozostawała kwestia zaopatrzenia surowcowego pod konkretne podmioty. Surowiec pochodził z kraju, którego nazwy nie chcę wymieniać. Firmy z tego kraju w 100% miały dostarczać zbiorniki propanu. Propylen miał trafiać częściowo do Kędzierzyna, ale w większości na rynki większych graczy światowych, którzy trzymają rynek. Gdy państwo zerkniecie na spready między propanem a propylenem, to widać, że bez specjalnego wysiłku można byłoby przymusić mniejszego gracza do nerwowych ruchów (mówiąc delikatnie). Ponadto projekt był nieopłacalny, a model zupełnie oderwany od rzeczywistości.

Szybkie decyzje w tamtym projekcie były tego rodzaju, że pani wiceprezes została powołana na prezesa z astronomicznym wynagrodzeniem. Mnóstwo osób było zatrudnionych – wyposażeni w luksusowe samochody. Tak to rzeźbiono. Były dwie firmy, które brały udział w uruchomionym procesie. Nie chcę wymieniać nazw tych firm, ale wybór był między dżumą a cholera. Sygnalizowaliśmy to i mówiliśmy o tym. Były powody, żeby unieważnić postępowanie i zarząd PDH wraz z doradcami wykonał ogromną pracę w tym zakresie.

Weryfikowaliśmy kontropinie, żeby jakieś ryzyko nie zostało źle zdefiniowane. Podeśzliśmy bardzo konserwatywnie i rozwinęliśmy projekt. To jest zupełnie inny projekt. Jest to projekt „Polimery Police”, w którym produktem końcowym ma być od razu polipropylen. Mamy technologię, którą kupiliśmy na rynku zamykającym się, gdzie nie można kupić nowoczesnej technologii na polipropylen, bo wielcy gracze nie oferują i zamykają rynek. Tam są marże na tysiące euro (dolarów), a nie na 50 euro, tak jak w nawozach czy innych produktach.

Mam bardzo zaawansowaną technologię na polipropylen. Realizacja projektu przebiega w niezagrożony sposób. W tej chwili jesteśmy przed wyborem generalnego wykonawcy „zaprojektuj-zbuduj”. Baliśmy się, że w sytuacji, która jest na rynku wykonaw-

czym oczekiwania wykonawców mogą się okazać absurdalne lub wzrosną i zburzą nasz model. Po drugie, baliśmy się, że będzie ograniczona liczba podmiotów – wykonawców. Na szczęście obawy nie spełniły się. Jesteśmy w procesie przed pozytywnymi decyzjami i wyborami. Zatem będziemy realizowali projekt zupełnie nowy, zupełnie inny. Projekt jest uruchomiony i konsekwentnie realizowany. Za jedno chciałbym podziękować poprzednikom, a mianowicie, za pomysł i kierunek. To jest ich zasługa. Kieruję słowa uznania, bo co prawda zmieniliśmy projekt, ale co do istoty i pomysłu to kontynuacja, ciągłość firmy i działania. Ogromne słowa uznania i zawsze będę to mówił.

Jeżeli potrzebne są szczegóły dotyczące projektu „Polimery Police”, pan dr Niewiński pozostaje do dyspozycji. Przy projekcie jest to również kwestia equity, czyli finansowania dłużnego. Wykonujemy wszystkie czynności. Do projektu zatrudniono osoby z ogromnym doświadczeniem handlowym. Jest Francuz, który pracował w firmie o największym znaczeniu na rynku światowym. Ściągnęliśmy go do nas. Buduje dystrybucję gotowego produktu. Projekt jest prowadzony profesjonalnie.

Z drugiej strony mamy do czynienia z ogromnym zaangażowaniem rządu, które dotyczy m.in. Portu Polickiego, tj. połączenia czwartego pod względem wielkości portu z siecią kolejową. Jest to inwestycja, której nie udawało się zrealizować przez wiele lat. Zawarliśmy umowę z PLK, w myśl której będzie budowany łącznik, co otworzy ten port dla otoczenia. Rząd zapewnił ogromne pieniądze na kolejną inwestycję, czyli pogłębienie toru wodnego, co pozwoli na pływanie większym jednostkom. Będzie to miało wpływ na stronę ekonomiczną całego projektu. Inne prace to przebudowa nabrzeża całego portu. Wszystko razem stanowi ogromne przedsięwzięcie, które zmienia układ komunikacyjny. To tyle tytułem informacji o PDH. Jeżeli będą pytania, jesteśmy gotowi odpowiedzieć.

Pan poseł Gawlik pytał o źródła dostaw gazu. Pan poseł dobrze wie, że główne umowy mamy z PGNiG. W przestrzeni publicznej, proszę tego źle nie odbierać (nie jest to moją intencją), niektóre osoby źle życzące Grupie Azoty używały argumentu, że całym złem jest umowa z PGNiG, a ponadto, gdybyśmy mieli dywersyfikację, byłibyśmy w zupełnie innym miejscu. Dlatego należy szybko biec w inne rejony świata, przeprosić się i Grupa na tym skorzysta. Przyjmujemy te sygnały. Na pewno nie możemy chować głowy w piasek. Pracownicy, widząc świetne (rewelacyjne) wyniki i zyski PGNiG w sytuacji ceny gazu oraz biorąc pod uwagę fakt, z czym my się musimy borykać, piszą w tej sprawie.

Yara nie jest żadnym porównaniem. Firma prowadzi biznesy na całym świecie. Gdy tylko zerknie się na europejską część biznesową, Yara zamykała produkcję amoniaku z uwagi na ceny gazu i sprowadzała amoniak z innych rejonów lub kupowała, w tym od nas. Przykład Yary nie jest najlepszy dla celów porównawczych. To jest nietrafione. Yara działa zupełnie inaczej. Jeżeli będziemy firmą globalną, funkcjonującą na tych samych zasadach, to OK – będzie można nas porównywać. Pan prezes Szczypiński może powiedzieć więcej o formule ceny za gaz. Bardzo proszę, w paru zdaniach.

Wiceprezes zarządu, dyrektor generalny Grupa Azoty S.A. Witold Szczypiński:

Umowa z PGNiG jest wynikiem wcześniej stworzonej dywersyfikacji. W obecnej umowie opieramy się o formułę cenową. Mamy takie same ceny gazu jak ma Europa i europejska część Yary, co nawet widać w sprawozdaniach. Do tego oczywiście dokładamy to, co dotyczy Gaz-Systemu. Uważamy, że umowa w tym kształcie jest korzystna.

Pozwolę sobie odnieść się do wyników, które były tak krytykowane. Ubiegły rok w gazie był rokiem nietypowym. Ceny gazu zaczęły rosnać od marca do końca roku, czyli cykl był odwrócony. Stąd nasza strata. Natomiast nie możemy twierdzić, że jest to wynik złej formuły lub złego kupowania gazu. Na dzisiaj jesteśmy zadowoleni z tej formuły. Mieliśmy ok. 40% dywersyfikacji i na skutek tej dywersyfikacji udało się podpisać umowę opartą na formule cenowej. To tyle, jeżeli chodzi o gaz.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO-KO):

Panie prezesie, nie spodziewam się, że pan dzisiaj powie, iż jest niezadowolony z umowy.

Wiceprezes zarządu, dyrektor generalny Grupa Azoty S.A. Witold Szczypiński:

Nie, nie. Skoro mamy ceny europejskie, to jest to, do czego dążyliśmy przez wiele lat. To nie jest kwestia mojego zadowolenia. Cel został osiągnięty. Uważam, że to jest dobra umowa.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Wydaje mi się, że odpowiedziałem na wszystkie pytania pana posła Gawlika.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO-KO):

Pytałem o Kędzierzyn i stopień zaawansowania inwestycji w zakresie zgazowania węgla. Miałem wrażenie, że zaczęło się to wcześniej, a nie w 2016 r. To tak na marginesie.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Tak, potwierdzam. Zaczęło się to wcześniej. Do kwestii uruchomienia projektu odnieśliśmy się na GPW w obecności pana premiera Morawieckiego i pana ministra Tchórzewskiego oraz prezesa Tauron. Wyraźnie powiedzieliśmy, że wcześniejszy pomysł wykorzystywania zgazowania węgla był pomysłem energetycznym. Jednoznacznie stwierdziliśmy, że tamte rozwiązania nas nie interesują. Nas interesuje kwestia zgazowania pod kątem gazu syntetycznego i wykorzystywania w procesie chemicznym. W interesie Tauronu, mającego m.in. kopalnię Libiąż o określonych parametrach w pobliżu Kędzierzyna, leży zapewnienie ciągłości odbioru i dostaw. Ten projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Tauron. Natomiast my oczekujemy produktu, którym jest gaz syntetyczny. Ponadto definiowaliśmy wykorzystanie zgazowania węgla w procesie chemicznym i nad tym pracujemy. To jest czysto biznesowe podejście pod kątem chemii, a nie przedsięwzięcia energetycznego.

Wiceprezes zarządu, dyrektor generalny Grupa Azoty S.A. Witold Szczypiński:

Gaz syntezowy powinien być konkurencyjny wobec gazu syntezowego produkowanego na bazie gazu ziemnego.

Poseł Zdzisław Gawlik (PO-KO):

Problem jest w czym innym. Dziękuję bardzo. Nie chcę więcej rozmawiać i dyskutować. Mogę tylko powiedzieć, że z zainteresowaniem wysłuchałem informacji pana prezesa o tym, że był zaangażowany w proces restrukturyzacji Nafty. Daje mi to trochę do myślenia, bo pamiętam, co zastaliśmy w Nafcie w 2007 r. Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Mogę powiedzieć, że jako osoba w branży chemicznej od wielu lat z projektami Wielkiej Syntezy Chemicznej zapoznawałem się jeszcze w okresie rządu SLD, gdy wygrałem konkurs do firmy, która była kompletnym bankrutem i którą udało się uratować. Mam na myśli Zachem. Niestety po 2008 r. historia Zachem była mało budująca.

Wiem co zostawiliśmy w Ciechu jako projekty w kontekście Wielkiej Syntezy Chemicznej wypracowane przy współudziale Nafty Polskiej. Realizowaliśmy zapisy prywatyzacyjne w umowie Nafty.

Były śmiałe projekty inwestycyjne w Tarnowie w zakresie produkcji aminy pod kątem TDI. Pod tym kątem wypowiedzieliśmy umowę z Air Products. Air Products wyraził zgodę na rozwiązanie umów do 2012 r. Miały być instalacje, produkcja i miał być łańcuch produktowy zamknięty w Polsce. Pamiętamy jak zakończyła się historia Zachemu i jak skończyła się historia instalacji TDI, tj. kto przejął, wybudował na 300 tys. i kto otwierał w Ludwigshafen w Niemczech w obecności kanclerza Niemiec i mówił, że jest to podstawowa inwestycja dla przyszłości Niemiec. Można sięgnąć do historii i to sprawdzić. Jest to dla mnie jakiś żal i wyrzut, ale cieszę się, że pan poseł docenia rolę Nafty i to, co zastał w 2007 r.

Pan poseł Warzecha pytał o Siarkopol w Grzybowie i przyszłość. Był tam ogromny niepokój o przyszłość, choćby ze względu na wyniki. Gdy przyszedłem do Grupy w 2017 r. położyliśmy duży nacisk na kwestię Siarkopoli, zmieniając kadrę zarządzającą i strategię.

O efektach pracy świadczą wyniki oraz to, że (dotyczy to wszystkich lokalizacji) bez problemu osiągamy porozumienia z partnerami społecznymi. W jednym podmiocie były drobne zawirowania wąskiego kręgu osób, które były w stanie zmobilizować jedynie 30

osób przed zakładem. Negocjacje z partnerami społecznymi przebiegają bezproblemowo. Doceniamy kwestię regulacji wynagrodzeń i to robimy. Dotyczy to również Siarkopolu. Dzisiaj otrzymałem informację, że Siarkopol otrzymał nagrodę „Przyjaznego Pracodawcy”.

Na bieżąco działamy w kwestii przyszłych złóż i weryfikowaliśmy koncesje. Dotyczy to nie tylko kopalni w Rudnikach. To jest także właściwe wykorzystanie kopalni w Osieku, kwestia przeniesienia drogi (z GDDKiA). Nie mogę wchodzić w pewne szczegóły, które są tajemnicą przedsiębiorstwa, ale mogę zapewnić, że pod pełną kontrolą mamy inwestowanie i kierunki rozwoju. Liczymy również na zaangażowanie państwa posłów w zmianę przepisów. Chodzi o wpisanie siarki jako surowca bardzo istotnego. Pozwoliłoby to na inne podejście do kwestii planowania i ograniczyłoby rolę władz municypalnych w procesie decyzyjnym. Przecież hamulcowym w rozwoju były (mam nadzieję, że nie będą) władze municypalne Połańca, gdzie różne dziwne podmioty nabywały tereny, pod którymi jest siarka, a tam nic nie powstaje.

Będziemy państwa prosili o wsparcie. Jestem spokojny o to, że państwo nas wesprą, tak jak wszystkie ugrupowania wspierają rząd i Grupę Azoty w regulacjach kadmowych. Podziękowania wysyłam do wszystkich posłów, bo rola i zaangażowanie posłów z różnych stron są zauważalne i to doceniamy. Chemia jest jedna i chyba wszystkim na sercu leży rozwój Grupy. Tak traktuję to dzisiejsze posiedzenie. To jest także prognostyk, że możemy liczyć na wsparcie. Jeżeli państwo będą zainteresowani szczegółami, to po zakończeniu pewnego etapu będą chciał, aby osoby zarządzające pokazały i zaprezentowały informacje na temat Siarkopolu. Zależy nam na rozwoju Siarkopolu, co zawsze podkreślamy i siarka ma dla nas kluczowe znaczenie, także w rozwoju Compo i to wykorzystujemy.

Pan poseł Ciesliński zadał szczegółowe pytania dotyczące Compo Expert. Powiem o jednej rzeczy. Proces nabycia był procesem transparentnym. Krążyły fake newsy, że np. firma nie ma siedziby. Jest to firma, która na rynku niemieckim ma taką samą markę jak Grundig, Rowenta, Audi itd. Notariusz, który sporządzał umowę był pod wrażeniem, że polska firma kupuje taki podmiot. Co istotne, nie ma próżni.

W listopadzie zakończyliśmy proces akwizycji. Zależało nam na tym, aby zachować kadry zarządzające, bo to jest kapitał tej firmy. Padło pytanie z podtekstem, czy nie mogliśmy sami tego zrobić w Polsce, czyli stworzyć sieć dystrybucji w 100 krajach, uzyskać pozwolenia itd. Każdy, kto wie jakie są ograniczenia rynkowe we wprowadzaniu określonych produktów, wie jakie są to koszty i pracochłonne procedury. W obecnych realiach jest to wręcz rzecz nie do wykonania. Ponadto pozostaje kwestia zdobycia zaufania plantatorów mango, winorośli itd. na całym świecie, do których adresowane są produkty (szyte na miarę). Tego się nie zrobi. Dotyczy to również rozwoju technologii. Takiej technologii nie mieliśmy. Kolejna kwestia to prace badawczo-rozwojowe. Czy doszlibyśmy do tego? To jest synergia, którą chcemy wykorzystać także w produkcji masowej. W Policach chcemy wykorzystać rozwiązania, które są w Compo.

Od razu uruchomiliśmy zespoły. Jest pełna integracja, którą realizujemy z zarządem Compo. Muszę powiedzieć, że większość swojego życia zawodowego spędziłem w korporacjach zachodnich – przeszło 10 lat w największej po IKEI światowej firmie meblowej, jak również w firmach, gdzie kapitał niemiecki miał ogromne znaczenie i dużą rolę. Sposób podejścia firmy niemieckiej był niesamowity. Po akwizycji rozdzwoniły się telefony od rady pracowniczej. Poprosiliśmy zarząd firmy i od razu powołaliśmy zespół. W tej chwili są zespoły mieszane, w skład których wchodzi przedstawiciele naszej firmy, COMPO oraz koordynator. Projekty synergii już są realizowane. Tylko na jednym z elementów już uzyskaliśmy milionowe oszczędności – na finansowaniu. Pan prezes Szczyński może szczegółowo opowiedzieć o elementach związanych z kanałami dystrybucji i konsolidacji. Pan dyrektor Zarosiński może powiedzieć o jednym rynku, na który wchodzimy po sygnale z Compo, a na który z naszymi produktami masowymi byśmy nie weszli.

Mogę powiedzieć, że widać pozytywne nastawienie, radość i satysfakcję. Ostatnio było spotkanie zespołów z konkluzją, że pracownicy niemieccy cieszą się, że są w Grupie Azoty. To jest kapitał. Jest współpraca i konsolidacja. Nie chcemy zmieniać nazwy spółki na Grupa Azoty. Compo Expert ma swoją wartość. Pogłębiany synergii, które definio-

waliśmy. Konkluzja jest jedna, jesteśmy w stanie osiągnąć więcej synergii, co przełoży się na wynik. Informowaliśmy o wynikach spółki. Informacje znajdują się w raportach i informacjach bieżących. Jeżeli potrzebne są szczegółowe informacje...

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie prezesie, myślę że na tę chwilę wystarczy. Pan poseł Paweł Bańkowski. Bardzo proszę, a następnie pan przewodniczący Włodzimierz Karpiński.

Poseł Paweł Bańkowski (PO-KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, prosiłem pana prezesa o odpowiedź na pytanie o wydatki na Polską Fundację Narodową w latach 2016–2018 i korzyści biznesowe.

Korzystając z okazji pozwolę sobie zadać jeszcze kilka pytań. Jaki jest obecny stan zadłużenia Grupy Azoty? O ile wzrosło zadłużenie po przejściu firmy Compo? Jaka jest kapitalizacja spółki? Jaki jest planowany całkowity koszt inwestycji w Policach? Biorąc pod uwagę powyższe dane, czy jest szansa na sfinansowanie inwestycji w Policach przez banki? Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Przepraszam, miałem to zapisane, ale mi umknęło. Padło pytanie o korzyści w 2016 r. O ile sobie przypominam nie byłem jeszcze w zarządzie Grupy, ale była to końcówka 2016 r., więc trudno mówić o efektach czegoś, co nie działało w pełnym wymiarze.

W latach 2017–2018 Polska Fundacja Narodowa działała i podejmowała czynności według wewnętrznych regulacji, które publikowane są zgodnie z obowiązującymi przepisami. Grupa Azoty kontroluje zgodność i poprawność działania zgodnie z przepisami i założeniami, które legły u podstaw przystąpienia Grupy Azoty do Polskiej Fundacji Narodowej. Mamy swojego przedstawiciela w radzie Fundacji, który co miesiąc składa sprawozdania. Zarząd to monitoruje. Do tej pory nie dostrzegliśmy żadnych działań, które byłyby niezgodne z celem powołania Fundacji. Przeznaczone środki, o których mówimy w sprawozdaniach są właściwie wykorzystywane.

Grupa działająca w 80 krajach, a jak popatrzymy przez pryzmat COMPO, prawie w 100 krajach, poprzez działania fundacji odnosi konkretne i wymierne efekty związane z propagowaniem polskich firm, polskiego biznesu i Polski jako państwa – zgodnie z celami, które są precyzyjnie określone. Żeby nie być posądzonym o skrót lub pominięcie szeregu istotnych kwestii i działań podejmowanych przez PFN, bardzo proszę, ale odsyłam do dokumentów i sprawozdań fundacji, która zgodnie z przepisami ma obowiązek ich prezentowania i składania w określonych miejscach i czasie. W dokumentach jest kompetentna i pełna odpowiedź na wiele pytań. Natomiast uspokajam, jako zarząd Grupy kontrolujemy, nadzorujemy i mamy comiesięczne relacje, które są analizowane. Do tej pory nie dostrzegliśmy żadnych przejawów działalności, które sugerowałyby, iż jest coś niewłaściwego w funkcjonowaniu fundacji.

Padło pytanie o kwestie dotyczące obecnego stanu określonych parametrów finansowych. Z racji tego, że jesteśmy spółką publiczną mamy określone terminy dotyczące prezentowania sprawozdań. Obecnie jesteśmy w procesie badania. Sprawozdanie roczne będzie zaprezentowane w dniu 30 kwietnia br. Wówczas będziemy mogli podać szczegółowe dane. To co jest najistotniejsze, nie możemy naruszyć kowenantów. Nie zostały naruszone, gdy w ubiegłym roku podpisywaliśmy umowy z instytucjami finansowymi na finansowanie. Mogę powiedzieć o jednym elemencie, który wymagał od nas wyjątkowych działań, a wręcz ręcznego sterowania, w IV kwartale. W harmonogramie zakończenia akwizycji Compo mieliśmy scenariusz pośrednio konserwatywny, troszeczkę optymistyczny, ale bardziej konserwatywny. Zakładaliśmy, że uzyskiwanie zgód różnych organów badających konkurencyjność w państwach, gdzie działa Compo będzie trwało dłużej. Chodziło o Turcję, cały świat. Był to warunek zamknięcia umowy i zakończenia akwizycji, bo my dbamy o środki akcjonariuszy. Takie zabezpieczenia i takie ryzyka zdefiniowaliśmy. Zakładaliśmy, że zamknięcie będzie miało miejsce w I kwartale 2019 r., co w żaden sposób nie wpłynęłoby na kowenanty, które mieliśmy. Okazało się, że, jak to Dyzma mówił, wszystko przebiegło w trymiga. Zapisami umowy zostaliśmy zmuszeni do zakończenia akwizycji w IV kwartale 2018 r. Wiedząc, że taka sytuacja może mieć miejsce, pod koniec III kwartału podjęliśmy szybkie działania, aby nie występować do instytucji

finansowych, iż kowenanty mogą być naruszone. Jednocześnie podjęliśmy wewnętrznie restrykcyjne działania oszczędnościowe i budżet był ręcznie pilnowany co do złotówki, aby nie było najmniejszego ryzyka naruszenia kowenantów i to nam się udało.

Jeżeli chodzi o kwestię finansowania inwestycji w Policach, żeby rozwiązać wątpliwości, poproszę pana dr Niewińskiego z PDH o dwa zdania. Jak rozumiem chodzi przede wszystkim o finansowanie dłużne, a nie equity. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, bardzo proszę pana dr Niewińskiego o kilka zdań na ten temat.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Bardzo proszę, pan dyrektor.

Prezes zarządu PDH Polska S.A. Andrzej Niewiński:

Proszę państwa, strumień finansowy jest obecnie najistotniejszy z punktu widzenia realizacji projektu „Polimery Police”. W październiku ubiegłego roku przekazaliśmy zainteresowanym instytucjom finansującym memorandum z pełną informacją o projekcie, modelu finansowym, jak również term sheet, na które oczekujemy określonej odpowiedzi ze strony instytucji finansujących. Odpowiedzi wpłynęły przed świętami. Obecnie trwają bilateralne negocjacje z bankami, które zmierzają do wyłonienia konsorcjum banków, które będzie finansowało projekt „Polimery Police”, Równoległy strumień to pozyskanie kapitału własnego. Sponsorzy mocno wspierają projekt. Można powiedzieć, że na tę chwilę nie ma istotniejszych zagrożeń.

W strumieniu technicznym jesteśmy na finiszu procesu przetargowego. Zgodnie z przyjętym harmonogramem w II kwartale br. zostanie wyłoniony kontraktor i podpisany kontrakt IPC.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Należy dodać, że instytucji chcących finansować projekt jest dużo więcej, a deklarowana kwota wielokrotnie przekracza to, co jest potrzebne.

Prezes zarządu PDH Polska S.A. Andrzej Niewiński:

Oczywiście instytucje finansujące mają troszeczkę inne podejście do projektu. My chcielibyśmy jak najtaniej, a oni chcieliby jak najdrożej dostarczyć pieniądze. My chcielibyśmy zastosować dźwignię finansową, czyli jak najmniej kapitału własnego. Z kolei banki chciałyby zarządzać ryzykiem i chciałyby, aby kapitału własnego było jak najwięcej. To kwestia negocjacji, pewnych parametrów, szczególnie DSR, zaakceptowanie ryzyk, które związane są z realizacją projektu i wkładane są do modelu, który mogą powiedzieć, że się trzyma. Jestem pełen optymizmu i zakładam, że w tym roku odpalimy inwestycję.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Włodzimierz Karpiński.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO-KO):

Dziękuję serdecznie, w szczególności za tę drugą część naszego posiedzenia, dlatego że rzeczywiście poświęcona była temu, co się dzieje bądź w jakiejś mierze antycypowaliśmy przyszłość. Oczywiście można epatować się różnymi tabloidowymi informacjami na temat tego, kto, komu i jaki zegarek kupił i kto i ile napisał żądań na serwetce w siedzibie KNF, ale myślę, że nie po to się spotykamy. Niech odpowiednie służby zagonią złodziei do więzienia, jeżeli taka będzie okoliczność, a sąd wyda prawomocny wyrok.

Panie ministrze, zadałem panu pytanie o politykę państwa odnośnie do tego, o czym przed chwilą była mowa, a mianowicie, inwestycji spółki, którą kontroluje Skarb Państwa – w polimery, jak również w segmencie agro, z którego jest ponad 50% przychodów, a nie jak powiedział pan prezes – ponad 60%. Panie ministrze, a więc ponad 60% i jednocześnie mamy konkurencyjny projekt w Anwilu, rozwijany przez Orlen. Mowa jest także o polimerach orlenowskich. Po raz drugi pytam pana o politykę państwa, przypominając, że plany prywatyzacji za pierwszego rządu PiS były wpisane do kierunków prywatyzacji – styczeń 2006 r. Proszę sobie wrócić do takiego dokumentu. Zatem nie licytujemy się w tym, co już sobie wyjaśniliśmy.

Może nie wprost, ale zapytałem pana prezesa o to, co dalej z Grupą Puławy w sensie realizacji umowy konsolidacyjnej, którą pan przywołał. Żyją ludzie, którzy to podpisy-

wali. Jak pan dobrze wie, bo jest pan w branży od dawna – ja może krócej, ale także od dawna, Grupa Puławy uratowała polski przemysł chemiczny. Grupa Puławy poprzez przekonanie akcjonariuszy Grupy Azoty Tarnów uratowała polski przemysł chemiczny przed wrogim przejęciem. W efekcie tego, nazwijmy to gentelman agreement, przyjęto umowę konsolidacyjną. Umowa konsolidacyjna regulowała łagodne dochodzenie do pewnego regularnego korporacyjnego ładu, o którym pan wspominał. Dzisiaj muszę pana poinformować, bo może pan o tym nie wie (nie będę epatował szczegółami), że w Grupie Puławy panuje bałagan, chaos, ludzie czują się zastraszeni, brak zaufania, odbieranie pełnomocnictw etc. To są rzeczy, które trafiają do mojego biura poselskiego. Nie chcę epatować szczegółami, ale nie jest to dobra atmosfera do budowania silnej korporacji. Czy tak jest w innych spółkach?

Ludzie, którzy podpisywali umowę konsolidacyjną żyją. Podpisywali ją w dobrej wierze, w trosce o rozwój polskiego przemysłu chemicznego. Uważam, że realizacja zapisów umowy to elementarz uczciwości w biznesie, a pan powołując się na swoje doświadczenie biznesowe-menedżerskie chyba doskonale zdaje sobie z tego sprawę.

Druga rzecz, która nie została podniesiona w kontekście polityki energetycznej i budowania nogi, bo rozumiem, że zmieniły się priorytety, to elektrownia. Chodzi o pozwolenie na budowę elektrowni na gaz o mocy 500 MW, zwłaszcza w momencie określonej polityki klimatycznej i sytuacji, w której w zakresie polityki energetycznej bazujemy na węglu. Wycofanie się z tego jest kompletnie niezrozumiałe.

Nie otrzymałem odpowiedzi od pana prezesa na te dwa konkretne pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Panie ministrze, panie prezesie, proszę o krótkie odniesienie się do słów pana przewodniczącego, ewentualnie uzupełnienie wypowiedzi, jeżeli uznacie, że jest taka potrzeba,

Sekretarz stanu, zastępca Szefa KPRM Paweł Szrot:

Panie przewodniczący, polityką rządu jest wspieranie koronnych przedsiębiorstw – spółek Skarbu Państwa. Taka polityka będzie kontynuowana – będzie rozszerzana, tak jak dzisiaj mówiłem na posiedzeniu plenarnym przy okazji ustawy o zarządzaniu mieniem Skarbu Państwa. Wszystkie spółki będą otrzymywały rządowe wsparcie.

Nie są mi znane dokumenty planów prywatyzacyjnych z 2006 r., chociaż uczestniczyłem wówczas w różnych rządowych przedsięwzięciach. Natomiast fakty są takie, że w 2006–2007 nie nastąpiła żadna próba prywatyzacji Azotów. Obecnie, jak już wskazał pan przewodniczący Zubowski, Grupa jest wpisana na listę spółek nieprywatyzowanych. Natomiast z taką próbą mieliśmy do czynienia w 2012 r., gdy spółkę wpisano do planów prywatyzacyjnych i takie są fakty, panie przewodniczący. Co do reszty, to zwracam się z prośbą o udzielenie głosu panu prezesowi.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Oczywiście, jak najbardziej. Panie prezesie, bardzo proszę.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Dziękuję bardzo. Do kwestii Puław i umowy konsolidacyjnej już się delikatnie odniosłem. Mamy inną rzeczywistość. Jesteśmy w 2019 r., w którym są inne wyzwania. Zgodnie z przepisami prawa i regulacjami w 2018 r. spółki podpisały umowę o współdziałaniu, która jest dalej idąca, niż podpisywane wcześniej konsolidacyjne umowy dwustronne.

Umowy konsolidacyjne w niektórych zapisach naruszały obowiązujące przepisy prawa i na ten temat nie chcę już mówić. Wspominałem o oświadczeniach zarządów, które są na stronach Puław i Grupy, a także o odczuciach pojedynczych osób, które próbują interpretować coś, co nie ma pokrycia prawnego. Jesteśmy w innej rzeczywistości – rzeczywistości, która chyba legła u podstaw stworzenia Grupy, czyli stworzenia grupy, która ma wspólnie działać jako grupa kapitałowa, składająca się z poszczególnych podmiotów, które należą do tej grupy. Konsekwentnie realizowana jest kwestia integracji i konsolidacji z poszanowaniem niezależności spółek. Najlepszym przykładem prawidłowości przebiegu tego procesu jest kwestia zakończenia konsolidacji obszaru agro. Pan

dyrektor Zarosiński może podać szereg przykładów, jak w tej chwili odbierany i akceptowany jest departament agro, mimo obaw zgłaszanych parę miesięcy temu.

Sięgając historycznie, podobna sytuacja była, gdy tworzyliśmy dywizję Organika w Ciechu z Sarzyny i Zachemu. Przeniesiono dystrybucję, a w Ciechu integrowaliśmy pion handlowy. Wtedy również były obawy, które zniknęły, gdy zaczęło to funkcjonować. Był to najlepszy argument na integrację pozostałych obszarów. Z tym dzisiaj mamy do czynienia w Grupie – w obszarze agro. Ten departament funkcjonuje w interesie wszystkich spółek i są konkretne przykłady, gdy w wyniku działania tego departamentu wymierną i bezpośrednią korzyść odnoszą Puławy. Zatem naruszenia nie ma. Natomiast w tak wielkiej Grupie, w tak wielkiej zbiorowości (16 tys.) pracowników są indywidualne przypadki osób, których interesy zostały naruszone i przez to w jakiś sposób są niezadowolone lub mamy do czynienia z przypadkiem, że ktoś nie chce lub nie potrafi zrozumieć oczywistych rzeczy. Na to lekarstwa nie ma.

Proces konsolidacji przebiega w sposób partnerski. Nie dostrzegam bałaganu. Jestem podbudowany kontaktami z zarządem Puław i zarządami poszczególnych spółek. To się przekłada także na harmonijne działania w miejscach istotnych dla polskiego przemysłu, jak Polska Izba Przemysłu Chemicznego, w której jesteśmy reprezentowani. Proces konsolidacji trwa. Niezależność jest poszanowana i nie wiem, co więcej można powiedzieć, jeżeli mówimy o tworzeniu ładu korporacyjnego, niż to co powiedziałem.

Od pierwszego dnia, gdy trafiłem do Grupy Azoty, mówiłem, że integrujemy, szukamy synergii, szukamy efektów ekonomicznych, ale proszę się nie bać, gdy pewnego poranka nie będzie siedziby Grupy Azoty w Tarnowie, nie będzie Grupy Azoty z siedzibą w Puławach, w Policach czy w innym miejscu. Wiemy, jaki to jest wpływ.

Pan przewodniczący przytoczył przykład Anwilu. Mamy zupełnie inne realia. Rozpoczęty proces konsolidacji szedł w kierunku, żeby część nawozowa Anwilu była w innym podmiocie. Byliśmy gotowi uczestniczyć w takim procesie, ale nie jesteśmy w stanie nic narzucać, bo to są spółki giełdowe. Natomiast w dostarczonym państwu materiale znalazły się nasze uwagi i przemyślenia dotyczące rozbudowy określonych mocy produkcyjnych – np. w zakresie nawozów saletranych (patrzac na rynek, na błędne opinie i ekspertyzy dotyczące wzrostu tego rynku). Zostało to zasygnalizowane. Przecież pan dyrektor Zarosiński ma najlepszą wiedzę o zagrożeniach, bo przez wiele lat odpowiadał za obszar handlu w Anwilu. Zatem ma pełną wiedzę.

Na konferencjach sygnalizujemy, o czym mówiłem, używając barwnego określenia „kanibalizm”. Nie jesteśmy w stanie tego zablokować, bo nie mamy instrumentów. Apelujemy...

Posel Włodzimierz Karpiński (PO-KO):

Panie prezesie, nie kierowałem tego pytania do pana, bo już nie chciałem przywoływać tego określenia, tylko do pana ministra, który mi po raz kolejny nie odpowiedział na pytanie o politykę państwa, biorąc pod uwagę ewidentne konkurowanie dwóch spółek Skarbu Państwa w tym samym obszarze.

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Mogę powiedzieć, że bardzo pozytywnie oceniamy i doceniamy politykę państwa z pozycji podmiotu, w którym Skarb Państwa ma swoją część i udziały. Odczuwamy wsparcie w kwestiach ekonomicznych, które są istotne dla Grupy. Jako akcjonariusz Skarb Państwa wzorowo wywiązuje się ze swoich obowiązków. Muszę także powiedzieć o innych akcjonariuszach, że nie przeszkadzają, mimo że ten kapitał jest z innych rejonów.

Sekretarz stanu, zastępca Szefa KPRM Paweł Szrot:

Panie przewodniczący, występują sytuacje, w których spółki Skarbu Państwa konkurują ze sobą. Na przykład, mamy do czynienia z konkurowaniem Lotosu i Orlenu, co generuje dodatkowy impuls gospodarczy dla tych spółek i dla polskiej gospodarki.

Posel Włodzimierz Karpiński (PO-KO):

Panie ministrze, takich przykładów jest dużo więcej, tyle że na etapie budowy większych mocy produkcyjnych w tym samym segmencie jest jedna i druga grupa. Nie wydaje się to racjonalne, ale rozumiem. Elektrownia Puławy, gdyby pan prezes mógł...

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

...panie przewodniczący, gdyby pan dyrektor Zarosiński mógł przez 30 sekund powiedzieć o agro i kontekście Puław? Dosłownie 30 sekund.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Proszę państwa, dosłownie 30 sekund. Powoli będziemy kończyć i zamykać posiedzenie Komisji. Prośba, aby była to jedna z ostatnich wypowiedzi.

Dyrektor Departamentu Korporacyjnego Handlu Segmentu Agro Grupy Azoty S.A. Piotr Zarosiński:

Szanowni państwo, odnosząc się do kwestii departamentu korporacyjnego, chciałbym powiedzieć, że jest to pierwszy departament korporacyjny, czyli taki, w który zaangażowane są wszystkie spółki. Pan przewodniczący wspomniał o roli Puław. Dzisiaj w tym departamencie na 4 stanowiska dyrektorów 3 stanowiska objęli pracownicy Puław. To podkreśla ważną rolę tej spółki w Grupie.

Poseł Włodzimierz Karpiński (PO-KO):

Panie dyrektorze, nie chodzi mi o partykularne i personalne interesy. Tak jak powiedziałem, Puławy uratowały polski przemysł chemiczno-nawozowy i na podstawie tego podpisano odpowiednią relację między grupami. Wydaje mi się, że każdy szanujący się menedżer powinien to uhonorować.

Przewodniczący poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie prezesie, szanowni państwo, myślę, że będziemy zmierzali ku końcowi. Jeszcze elektrownia, tak?

Prezes zarządu Grupy Azoty S.A. Wojciech Wardacki:

Muszę powiedzieć jedno zdanie. W Tarnowie i Kędzierzynie istnieje przekonanie, że tylko dzięki technologiom i pracy inżynierów Tarnowa oraz Kędzierzyna w Puławach można produkować tak dobre produkty. Kwestia wagi i wpływu jest dyskusyjna. Patrzymy na Grupę jako całość i nie podgrzewajmy antagonizmów.

Kwestia elektrowni była bardzo dokładnie wyjaśniona w komunikatach bieżących, tj. co do przesłanek i zmiany charakteru inwestycji. Spółka nie chce produkować i być podmiotem, który występuje i działa na rynku energii. Projekt został zmodyfikowany pod kątem potrzeb Grupy Azoty Puławy i tak jest realizowany. Jest to szeroko opisane w komunikatach bieżących i prasowych. Nie chcę w to głębiej wchodzić, bo uzasadnianie i powtarzanie tego, co zostało już uzasadnione i wyjaśnione wymagałoby wielu minut.

Przewodniczący poseł Maciej Małecki (PiS):

Dziękuję panu prezesowi. Moglibyśmy jeszcze rozmawiać dużo dłużej, natomiast jest przyspieszenie na sali plenarnej. Za chwilę rozpoczyna się nasz punkt dotyczący cen prądu.

Bardzo serdecznie dziękuję państwu posłom. Dziękuję naszym gościom, panu ministrowi Pawłowi Szrotowi i panu prezesowi wraz z zespołem Azotów. Dziękuję wnioskodawcom za dzisiejszy bardzo ważny temat.

Bardzo dziękuję za wyczerpujące informacje o Grupie Azoty. Zamykam posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.